Nr 28. Kraków, 2 Lutego — Sobota. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów nierekomendowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotulnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Luty złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na m. Luty . . 6 marek
Od 1go Lutego do 31go Marca 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 1 lutego.

Rozprawy w komisyi budżetowej nad subwencyą rządową dla funduszu indemnizacyjnego galicyjskiego, mianowicie zaś wniosek o odmowę jej, skłaniają nas do przypomnienia całej sprawy funduszu indemnizacyjnego, mającej dla kraju naszego nadzwyczajną doniosłość. Śmiało powiedzieć można, iż nie ma ani jednej sprawy w Galicyi, którąby można porównać się z kwestyą funduszu indemnizacyjnego. Od lat wielu wisi ona nad głowami naszemi jak miecz Damoklesa i grozi co chwila pogrążeniem całego kraju w przepaść bankructwa.

Z rozwiązaniem stosunków poddańczych w Galicyi patenta z d. 17 kwietnia 1848 r., z 7 września t. r. i 15 sierpnia 1849 r., oraz rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 4 października 1850 r., oznaczyły powinności mające być zniesionemi bezpłatnie, oraz te, za które należy się uprawnionym wynagrodzenie. Według tego z każdych 100 złr. oznaczonej wartości wynagrodzenia za powinności poddańcze potrącać się miało $36\frac{2}{3}$ złr. za wzajemne zobowiązania uprawnionych, oraz koszta poboru.

Patenta powyższe zniosły pańszczyznę dla obowiązanych do niej bezpłatnie, a patent z d. 15 sierpnia 1849 r. w § 17 zapewnił byłym właścicielom wynagrodzenie z kasy rządowej. W tym względzie właśnie patenta dla Galicyi różniły się wielce od patentów dla innych krajów koronnych Austryi. Według patentów wydanych dla tamtych prowincyj 27 września 1848 i 4 marca 1849, rząd przyjął na siebie wynagrodzenie za laudemia czyli za opłaty uiszczane za zmianą posiadłości wieczystej, kiedy były oparte na organizacyi publicznej kraju lub na ustawie, czyli za takie, które miały charakter publiczny. Inne wykupne zobowiązania były oszacowane, a znaleziona wartość ich podzieloną została na trzy części: jedna potrącała się za wzajemne zobowiązania uprawnionych i za podatki, drugą wykupywać byli winni sami zobowiązani, a trzecią wynagradzał kraj. Fundusz zatem indemnizacyjny we wszystkich krajach austryackich posiadał najpierw połowę dochodu od zobowiązanych czyli chłopów, którzy sami w połowie przyczyniają się dotychczas do wykupu swych powinności; drugą połowę płaci kraj w podatkach nałożonych na wszystkie klasy ludności; laudemia zaś całkowicie wykupił rząd.

W Galicyi rząd obowiązał się sam z funduszów skarbowych dokonać wykupu, uwolniwszy zobowiązanych od wykupu powinności. Kiedy więc w r. 1853 patent z d. 29 października oznaczał sposób zasilenia funduszu indemnizacyjnego, w Galicyi nie było już można pociągnąć do opłaty włościan poprzednio zobowiązanych i znikło źródło, które według ustaw w innych krajach dostarcza połowy dochodu funduszom indemnizacyjnym. Wbrew postanowieniu patentu z 15 sierpnia 1849 r., fundusz indemnizacyjny miał być zasilany nie ze skarbu państwa wyłącznie, ale prawie wyłącznie z dodatków do podatków rządowych nałożonych na kraj. Porównano więc nas wówczas z innemi krajami w ten sposób, że utworzono krajowe fundusze indemnizacyjne galicyjskie i nakazano zasilać je dodatkami do podatków rządowych, ale nie pomyślano, że przez darowanie włościanom zobowiązań, pozbawiono ten fundusz połowy dochodów, jakie w innych krajach mu przypadały; a to mimo przyrzeczenia, że w Galicyi rząd ma indemnizować byłych uprawnionych.

Wskutek tego, fundusz indemnizacyjny galicyjski nie posiadał dostatecznych funduszów i rząd musiał dopłacać dość ze skarbu państwa. I tych jednak dopłat rząd nie chce uważać za następstwo zobowiązania w myśl § 17, patentu z d. 15 sierpnia 1849 r., ale uważa je za zaliczki zwrotne. Postanowienie cesarskie z d. 13 października 1857 r., zniosło oprocentowanie zaliczek po ten czas udzielonych i zakazało udzielać roczną subwencyę bezprocentową w ilości 2,500,000 złr. m. k. czyli 2,625,000 złr. w walucie austryackiej. Jednak tak dawniejsze zaliczki jak i te subwencye są po dziś zapisywane, jako należytość skarbu państwa, od galicyjskich funduszów indemnizacyjnych. Należytość ta wynosi dzisiaj przeszło 60 milionów złr.

Według zapatrywań Rady państwa, dopłata skarbu do funduszu indemnizacyjnego nietylko uważa się za pożyczkę, ale nadto dowodzą, że Rada państwa każdego roku może odmówić dopłaty 2,625,000 złr. nakazanej pismem cesarskiem z roku 1857, i do tego zmierzał wniosek Lienbachera.

Jest to jedna strona kwestyi; ma ona jeszcze i drugą. Wspomnieliśmy, że rząd w innych krajach sam spłaca zobowiązania natury publicznej, otóż nie jest to wcale tak mała część ogólnej spłaty. Wziąwszy na uwagę inne kraje austryackie, okaże się, że z ogólnej sumy 45 milionów w Austryi dolnej, kraj ma spłacać tylko 15 milionów, w Austryi górnej z 19 tylko 6 milionów itd., kiedy w Galicyi, gdzie rząd i zobowiązani nic nie płacą, cała kwota przypadająca do spłaty, spada na kraj, a dopłaty skarbu państwa mają być zwrotną zaliczką.

Wreszcie godnem jest uwagi, że tylko w Galicyi (oraz w Bukowinie), skutkiem opóźnienia likwidacyi i zwłoki rozpoczęcia indemnizacyi narosły z zaległych procentów tak wielkie sumy, że kiedy je skapitalizowano, okazało się, iż pierwotny kapitał indemnizacyjny wynosił wszystkiego 78 milionów, a przez doliczenie procentów wzrósł do 97 milionów m. k., i dziś po 20 latach indemnizacyi wynosi jeszcze 76 milionów w. a., tak że zaledwie zmniejszył się o kilka milionów w stosunku do pierwotnego długu. Tymczasem zamiast tej spłaty kilku milionów, krajowi narosło 60 milionów długu względem państwa.

Niemcy z tego powodu zarzucają Galicyi, że jest krajem biernym, bo skarb państwa musi dopłacać do jej funduszów indemnizacyjnych, a bez tej dopłaty Galicya musiałaby zbankrutować.

Następstwem tych zapatrywań rządu i Rady państwa było, że Sejm galicyjski odmówił przyjęcia fundnszów indemnizacyjnych w zarząd kraju i fundusze to dotychczas pozostają w zarządzie państwa. Rząd wprawdzie składa co roku rachunki Sejmowi i Sejm układa budżet, ale z drugiej strony Sejm nigdy nie chce zatwierdzić zamknięć rachunkowych, bo nie przyznaje wykazywanego w nich długu wobec rządu, a Rada państwa przy każdej sposobności grozi Galicyi odjęciem subwencyi rządowej.

Kiedy toczyły się układy pomiędzy rządem i reprezentacyą kraju o objęcie funduszu indemnizacyjnego w zarząd kraju, rząd nie chciał rozstrzygać o umorzeniu długu z dopłat skarbu państwa powstałego, na tej zasadzie, że zobowiązania Galicyi są długiem wspólnym całej monarchii i sprawa może być załatwioną tylko w porozumieniu z Węgrami. Dziś rząd oświadcza, że na przyszłej sesyi sejmowej wniesie projekt uregulowania całej sprawy; tymczasem zostanie załatwioną ugoda z Węgrami i głosy polskie będą znowu na lat dziesięć mniej potrzebne rządowi, a Rada państwa także może bezwzgledniej zechce występować, nie będąc pochopną liczyć się z nami. Wnioski Suessa uchwalone w sprawach wychowania, a nacechowane nietylko zupełną nieznajomością naszych stosunków ale nadto namiętną zawiścią dla naszej narodowości, każą obawiać się podobnego naruszenia w przyszłości naszych praw finansowych.

Ostatnia też nadeszła chwila do stanowczej obrony, a chociaż nie jest naszym interesem utrudniać ugodę, i jak słusznie oświadczył prezes koła polskiego winniśmy jednak iść w ustępstwach tak daleko, jak tylko interes nasz pozwala; bo z drugiej strony nie mamy powodu własnym kosztem przyprowadzać ugody do skutku i być jedynie pokrzywdzonymi za zbytnią łatwowierność i brak rachuby.

Skoro ugoda przychodzi z Węgrami, należy teraz uzyskać zniesienie mniemanego długu i potwierdzenie stanowcze przez Radę państwa dopłaty rocznej do funduszów indemnizacyjnyeh wschodniej i zachodniej Galicyi.

Prawnie sprawa przedstawia się zupełnie inaczej niżby ją chciano widzieć w Wiedniu. Kraj nasz przyjął nałożoną opłatę patentem z d. 29 października 1853, chociaż rząd powinien na mocy patentu z d. 15 sierpnia 1849 r. całą indemnizacyę wypłacić ze skarbu państwa. Skoro więc kraj przyjął na siebie tak wielki ciężar, słusznie, aby rząd przynajmniej w tym stosunku zasilał fundusze, w jakim w innych krajach zobowiązani je zaopatrują, gdyż rząd darował w Galicyi chłopom uwłaszczonym całą ich należytość. Dziś mamy sposobność żądania, aby ta sprawa była rozstrzygniętą, a możemy słowom naszym dać pewien stanowczy nacisk. Wśród tych ogólnych targów niech nam przynajmniej tyle przyjdzie, aby raz usunięto z nad głowy naszej miecz, który nas nieustannie straszy ciągle wmawiając nam bierność urojoną, której wina nie na nas ciąży. Nie my też obowiązani jesteśmy opłacać miliony a zobowiązania przez rząd centralny przyjęte.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 31 stycznia.

□ W polityce zewnętrznej chmurzy się coraz bardziej. Obawiają się tu zawarcia pokoju bezpośrednio pomiędzy Rosyą a Turcyą, któregoby Austrya ani Anglia zaakceptować nie mogły. Z takiego bowiem położenia rzeczy bardzo łatwo mogłaby się wywiązać wojna europejska. Myśl tak jest zajęta w tym kierunku, że przesilenie wewnętrzne wcale nie posuwa się naprzód. Zdaje mi się, że nie tak prędko nastąpi utworzenie nowego rządu, lub ustalenie dawnego.

Doszły tu wiadomości, że w Warszawie i Królestwie Polskiem ma się znowu zgromadzić znaczna ilość wojska.

Wiedeń 31 stycznia.

△ Wobec wstąpienia sprawy wschodniej w nowy okres, w którym w miejsce lub obok wojny Rosyi z Turcyą rozpoczynają się coraz groźniejsze spory między Rosyą a Wielką Brytanią a nawet Austryą o warunki pokoju, a raczej o nowe urządzenie rzeczy na półwyspie Trackim, maleją spory wewnętrzne tutejsze, to jest przesilenie w gabinecie austryackim. Jednak nie mając pewnych a bliższych wiadomości o tym zaostrzającym się sporze zewnętrznym między Austryą a Rosyą, (z którego półurzędowy *Pester Lloyd* wysnuwa wojnę między temi mocarstwami), nie mając, powtarzam, pewnych wiadomości o tym sporze prócz tej jednej, że przedwczoraj poseł austryacki w Petersburgu wręczył kanclerzowi rosyjskiemu notę hr. Andrassego w odpowiedzi na udzieloną mu przez jen. Nowikowa wiadomość o warunkach pokoju dyktowanego przez Rosyą Turcyi, ograniczę się dzisiaj na przedstawieniu teraźniejszego położenia sprawy bliżej mi znanej, tj. przesilenia ministeryalnego.

Przesilenie to trwa ciągle i jakkolwiek pewnem jest prawie, że teraźniejszy gabinet przeformowany nieco, pozostanie u steru rządu, jednak tydzień może jeszcze upłynie, zaczem ten rezultat przesilenia się spełni. Albowiem zanim dotychczasowi ministrowie podejmą się dalszego prowadzenia i ukończenia ugody z królestwem węgierskiem, i zanim korona poweźmie postanowienie co do przekształcenia gabinetu, zdają się oczekiwać na rezultat obrad o taryfie celnej w poselskiej Izbie węgierskiej, w której od 29 t. m. toczą się ogólne rozprawy nad tą taryfą. Gdyż uchwały sejmu węgierskiego co do taryfy celnej wpłyną niezawodnie na większą lub mniejszą zmianę w gabinecie Auersperga. Jeżeli większość Izby węgierskiej — w której mowcy z wszystkich stronnictw utyskują na podniesienie w projektowanej taryfie ceł protekcyjnych mianowicie od wyrobów wełnianych i bawełnianych — w uchwale swej zniży nieco te cła protekcyjne a zarazem zgodzi się na zniżenie cła od nafty zagranicznej, odstąpi zaś całkiem od opodatkowania nafty krajowej, — wówczas objęcie władzy przez gabinet Auersperga będzie bardzo ułatwionem i może żadna nie nastąpi w nim zmiana z powodu sporów w sprawie ugodowej. Powtarzam: z powodu sporów w sprawie ugodowej; albowiem w każdym razie trzeba będzie zastąpić ciężką chorobą złożonego bar. Lassera, który dotknięty atakiem apoplektycznym nie wyszedł dotychczas z niebezpieczeństwa i nieusunięto dotychczas skutków częściowego porażenia połowy ciała. Także choroba ministra Stremayra jest dość ciężką. Utrzymują tu, że do ataku apoplektycznego, który dotknął p. Lassera, przyczynił się spór jaki miał z wyższą władzą wojskową wskutek znanego nie właściwego reskryptu plackomendanta Wiednia do dyrektora policyi.

Z powodu oczekiwania na wypadek uchwał w poselskiej Izbie węgierskiej co do taryfy celnej zawieszone są prawie teraz dalsze rokowania korony z naczelnikami stronnictw i z ministrami co do przekształcenia gabinetu.

Na wrzawliwe obrady ogólnego zgromadzenia akcyonaryuszów Banku narodowego i na powzięte na tem zgromadzeniu uchwały nieprzyjazne nowej ustawie urządzającej „bank austryacko-węgierski,“ na groźbę nawet na tem zgromadzeniu wypowiedzianą, iż bank narodowy będzie likwidował a nie zgodzi się na układ z rządem o przekształcenie się w powyżej wspomniony bank austryacko-węgierski, nie wielką zwraca uwagę rząd i ludzie bliżej znający tutejszy świat pieniężny. I słusznie. Bo jeżeli wszystkie tutejsze potęgi finansowe, jak Rotschild, Zakład kredytowy, Koenigswarter, Schey i t. d., to jest wszyscy wielcy akcyonaryusze Banku narodowego zgadzają się na wyżej wspomnioną ustawę i podejmują się na jej podstawie urządzić bank austryacko-węgierski, można mało zważać na owe hałaśliwe obrady ogólnego zgromadzenia akcyonaryuszów, podniecone przez tych posłów, jak p. Schaup, którzy w Izbie prowadzili bezsilną opozycyę przeciwko utworzeniu Banku austryacko-węgierskiego i wogóle przeciwko całej ugodzie z Węgrami. Twierdzą, że tę wrzawę poddmuchnął także wicegubernator Banku narodowego p. Wodianer, niezadowolony z tego, że według nowej ustawy wicegubernatorowie Banku austryacko-węgierskiego będą nie przez akcyanaryuszów wybierani, ale mianowani przez rząd, jak to jest w banku francuskim i w banku cesarstwa niemieckiego. To nieukontentowanie p. Wodianera tłomaczą tem, że gdyby ustawa orzekła wybór wicegubernatorów, byłby p. Wodiauer, będący obywatelem węgierskim, wybrany z pewnością przez akcyonaryuszów wicegubernatorem banku w Peszcie; wie zaś dobrze, iż rząd węgierski nie przedstawi Cesarzowi jego nominacyi na wicegubernatora.

Kraków 1 lutego. Wybór deputowanego do Rady państwa z większéj własności okręgu wyborczego Samborskiego d. 30 stycznia padł na p. Ottona Hausnera posła do sejmu, większością 30 głosów przeciw 13, a to w miejsce Dra Wereszczyńskiego, który wybrany członkiem Wydziału krajowego, złożył mandat do Rady państwa.

Wiedeń 31 stycznia. Po długich obradach w różnych ankietach i komisyach, po kilkoletnich rokowaniach między Węgrami a Austryą, przyszła wreszcie do skutku ustawa kwaterunkowa, a rząd wniósł w przeszłym tygodniu projekt jej w Izbie deputowanych Rady państwa. Ponieważ jest to ustawa wnikająca w różnorodne stosunki ludności, podamy przeto ważniejsze jéj przepisy w streszczeniu, niepodobna bowiem powtarzać całego obszernego elaboratu.

Projekt w mowie będący obejmuje przepisy względem kwaterowania wojska liniowego, marynarki i obrony krajowéj w czasie pokoju; przepisy co do kwaterowania armii w czasie wojny obejmuje osobna ustawa. Projekt ten dzieli się na cztery rozdziały (przepisy ogólne, przepisy szczególne co do kwaterunku stałego i co do kwaterunku przechodowego, wreszcie przepisy co do obowiązku dostarczania placów na ćwiczenia, do strzelania itd.) Ważniejsze z tych przepisów są następujące:

Od kwaterunku uwolnione są: 1) Wszystkie lub chwilowo na pobyt Cesarza i członkow jego domu przeznaczonu budynki; 2) budynki, mieszkania i biura posłów obcych mocarstw; 3) wszystkie dla służby państwowéj i innych celów państwowych

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Zamiast karnawałowej kroniki, gorzkie żale przychodziłoby nam zawodzić, gdybyśmy chcieli być wiernem echem skarg i utyskiwań, które zewsząd dają się słyszeć. Skarży się teatr na opuszczenie, skarżą się kupcy na brak odbytu, właściciele domów na brak lokatorów, a na odwrót przybywający, że znaleść niemogą urządzonych mieszkań, młodzież na brak zabaw, ojcowie rodzin utyskują na brak młodzieży, wszędzie ulubionym tematem rozmowy obok czarnych przewidywań i politycznych kombinacyj, jeremiady nad stanem ekonomicznym kraju i miasta, rozprawy o ciężącej nad Europą kryzys finansowo społeczno-militarnej... Do tego dodajmy jeszcze choroby dzieci i śmierci starców, żałoby i pogrzeby, a przedstawi nam się tło ponure, jakiego jeszcze niezdołał rozproszyć ten trzpiot stary, karnawał, który w tym roku dłuższą w kalendarzu zapowiedział gościnę.

Czy istotnie tak źle jest i o tyle od roku ubiegłego przybyło niedoli? czy nowe klęski dotknęły społeczność naszą? Złemu przeczyć nie śmiemy, i nowych strat wiele zapisać nam przyszło — lecz to rzecz doświadczona, że natura polska nieulega tak łatwo i często budzi się w niej reakcya do wesołości i zabawy, wtenczas właśnie, gdy najmniej ku temu bywało powodów. Bezpośrednio nie spotkała nas żadna obecnie klęska. Jest to poprostu napad złego humoru. Kraków w tym roku zrzędny i ociężały, jak gdyby staruszek chciał sobie odpocząć, że przez dwie ubiegłe zimy rozchulał się i podochocił sobie na dobre. Zły ten humor może tylko chwilowy, bo jak przed bitwą gotowe już szeregi do tańca, czekają jedynie na hasło. Dopokąd Kraków zamykał się w granicach plantacyj i w tych kadrach kilkunastu starych krakowskich domów, co osiadły w koło rynku, dla podbudzenia życia towarzyskiego, niebyło potrzeba inicyatywy, wszak wystarczał tradycyjny obyczaj według którego dość było obejść rynek patrząc w okna, gdzie się świeci, bo wszędzie bez inwitacyi gromadziły się rodziny, co przeżyły z sobą kilka pokoleń.

Od lat kilku w Krakowie jak w jasełkach lub kolejdoskopie przesuwają się goście z różnych części Polski, dając pierwszeństwo miastu naszemu nad zagranicznemi stolicami. I w tym roku nie zawiódł ten przypływ, który zamienia Kraków na ognisko wszystkich dzielnic Polski. Jeśli spadek rubli zmniejszył kontyngens ze Wschodu, to znów dobry kurs talarów przywiózł nam gości od Warty, a byłby nam przyniósł liczniejszy zastęp młodzieży wielkopolskiej, która lubi najpiękniejsze zrywać kwiaty pod Wawelem, gdyby Kraków ocucił się ze złego humoru i miasto skarg rozeszły się wieści bardziej ponętne.

Lecz hasło jeszcze nie zostało wydanem. Wprawdzie kilka już kursuje programów balów publicznych, lecz to nie wystarcza. Aby bale publiczne się powiodły, potrzeba, aby życie towarzyskie wpierw się rozbudziło, aby popęd wyszedł z prywatnych kół i kółek, wszystko bowiem tu razem się trzyma i wiąże ogniwami w jeden ściśle zespolony łańcuch. Publiczność w właściwem i zagranicznem znaczeniu tego słowa w Krakowie to mit. Różne sfery i grona, choć dzielą się w życiu towarzyskiem, nie są sobie obce. Lecz jeżeli na rynku nieznana postać zwraca zaraz uwagę przechodniów, a obca twarz na balu publicznym bywa fenomenem, przez dziwną sprzeczność w salonach i zebraniach prywatnych powoli oswajają się z sobą nowe znajomości, zanim pierwsze przełamią się lody. W tem właśnie leży powód, dlaczego corocznie wśród zmieniającego się ustawicznie przypływu i odpływu towarzyskiego potrzeba przetrwać pierwsze chwile, jakiś okres wyczekiwania na dane hasło. Kto tej chwili nie przetrwa, ten może się zniechęcić i niekorzystne wywieść zdanie o gościnności Krakowa. Zarzut ten byłby krzywdzącym i niesprawiedliwym. Kraków, jeśli w pamiątkach swoich ma siłę atrakcyjną, to w życiu towarzyskiem ma siłę asymilacyjną. Powiedzielibyśmy tylko, że jak do wód karlsbadzkich, aby kuracya była skuteczną, potrzeba ją przez kilka lat ponawiać, tak i *saison* zimowy w Krakowie tem lepiej skutkuje, im częściej bywa odnawiany. Są miasta, gdzie nowość popłaca, a ktokolwiek przybywa, ma zapewniony sukces przez dwa tygodnie, po ich upływie następuje oziębienie, a po wyjeździe zapomnienie. W Krakowie przeciwnie, po paru miesiącach robią się dopiero ściślejsze znajomości, pod koniec zimy wśród ożywionego ruchu następuje zupełne zespolenie, a pamięć zostaje na zawsze. Iluż to mamy Krakowianów na Ukrainie, Podolu, Wołyniu, Litwie lub w Wielkopolsce, a mimo nie dającego się niestety zaprzeczyć współzawodnictwa, gdy ktoś ze Lwowa zagości czas jakiś w Krakowie, uczuwa już potem na zawsze pewną solidarność z Krakowianami.

Aneksye podobne godzi nam się robić, bo one nie wypływają z parafialnego patryotyzmu. Co uczynił ś. p. Dietl przez podniesienie zakładów kąpielowych w kraju i zwrot emigracyi corocznej do zagranicznych wód ku własnym zdrojowiskom, to uczynić winniśmy w Krakowie raz na zawsze stawiając tu zaporę emigracyi polskich rodzin do zagranicznych stolic.

W tym roku jak i w latach poprzednich zadanie to jest obowiązkiem. Dla tego Kraków niech rozchmurzy czoło, niech otrząśnie się ze smętnych myśli i z tej zadumy, z którą wygląda poważnie, ale grobowo. Ustaną skargi na opuszczenie teatru, na brak odbytu w sklepach i ciszę panującą po ulicach. Bale publiczne na cele dobroczynne nie zawiodą nadziei, a rodziny przybyłe nie opuszczą miasta zniechęcone, młodzież szukać nie będzie rozrywek mniej godziwych i nie ucieknie do obcych miast. Po chwilach smutku powróci życie, a niema obawy, aby przebraną była w Krakowie miara wesołości, lub miał broń Boże zawitać zbytek. W Krakowie zaś nie braknie obok zabawy i głębszej treści, bo życie umysłowe i artystyczne w naszem mieście nierozdzielne od życia towarzyskiego. Więc czekać nam trzeba danego hasła, lecz dać je mogą skutecznie i zespolić tegoroczny kontyngens tylko dawne, tradycyjne i przewodniczące domy krakowskie.

Odpowiedź na „Kilka słów o teatrze“

p. Wł. L. Anczyca.

Szanowny Panie!

Pomijam zawsze milczeniem bezpodstawne i z nieuprawnionej pochodzące strony zarzuty; już dla tego, że nie wystarczyłoby mi czasu, na wszystkie odpowiadać. Nigdy jednak nie unikam w rzeczach publicznych dyskusyi, kiedy opartą jest na dobrej wierze i znajomości przedmiotu. Wychodząc z tej zasady winien ci jestem Panie, kilka słów w odpowiedzi na uwagi twoje o teatrze umieszczone w Nr. 24 *Czasu*, jako jednemu z najlepszych w Polsce pod tym względem znawców i temu, który tyle istotnych na tem polu położył zasług. Czynię to tem chętniej, że z tej między nami rozprawy, jeżeli nie dzisiaj, to kiedyś w przyszłości skorzysta może instytucya, której byt i powodzenie obydwóch nas żywo obchodzą.

Pozwól mi Panie zauważyć, że jak do sądu publiczności, to tylko w teatrze należy, co się na scenie ukazuje, tak też chwilowe usposobienie dyrektora uchyla się z pod najzręczniejszej, a nawet pochlebnej krytyki; wybacz więc, że pod tym względem nie przyjmę dyskusyi. Nieprzypuszczam jedynie w rzeczy publicznej — zaniedbania, a tego pomimo pustek w sali, w tym właśnie roku nie dostrzegłeś Pan zapewne na scenie. Czynisz mi zarzut, że osobiście nie trudnię się obecnie reżyseryą, a znasz się Pan zbyt dobrze na teatrze, aby nie wiedzieć, że na dobrze urządzonej scenie, czynności reżysera i dyrektora winny być rozdzielone, bo z natury rzeczy są i powinny być innemi. Z konieczności, z braku odpowiedniego reżysera, dyrektor zastępować go może, lecz jest to zawsze stan anormalny. W Krakowie zaś, gdzie publiczność podwawelska tradycyjnie smoczym obdarzoną jest apetytem pod względem nowości i gdzie co chwila wystawiać trzeba nową sztukę, połączenie czynności reżysera i dyrektora przechodzi siły najgorętszego nawet miłośnika teatru, który chociażby mu

użyte, a niezbędne lokale, tudzież lokale reprezentacyi państwa, krajów, powiatów i gmin wraz z urzędowemi mieszkaniami; 4) Lokale przeznaczone dla publicznej służby bożej, publicznych zakładów dobroczynnych, zakładów dla chorych, dalej lokale takich zakładów naukowych i wychowawczych, które utrzymuje fundusz publiczny, lub fundusz zostający pod nadzorem publicznym; wreszcie lokale na muzea i biblioteki oddane do wolnego publicznego użytku; 5) areszta, więzienia, domy poprawy i przymusowej pracy; 6) klasztory żeńskie, a w męzkich te lokale, które istotnie potrzebne odpowiadające, przez wewnętrzną klauzurę zamknięte być muszą; 7) niezbędne mieszkanie i koniecznie potrzebne lokale dla urzędowych i duchownych funkcyj duszpasterzy i wyższego duchowieństwa wszystkich prawnie uznanych stowarzyszeń religijnych; 8) Własne i wynajęte lokale dla służby pocztowej, stajni pocztowych i służby telegraficznej, dalej dla ruchu na kolejach żelaznych i parowej żeglugi, o ile te lokale według orzeczenia władzy rządowej, nad tą służbą i ruchem przełożonej, za niezbędnie potrzebne uznane zostaną; 9) dla każdego kwatery dostarczającego przynajmniej jedna izba mieszkalna i lokal dla jego zarobkowania niezbędnie potrzebny. W miejscach, w których budynki mieszkalne w ogóle, lub przeważnie składają się tylko z jednej izby mieszkalnej, mają zakwaterowani żołnierze używać izby wspólnie z gospodarzem domu i jego domownikami.

Sprawami kwaterunkowemi zajmować się będą gminy w poruczonym zakresie działania. Prawa i obowiązki gminy w tej mierze ciążą także na obszarach dworskich z gminy wyłączonych. Kierownictwo spraw kwaterunkowych, przeprowadzenie kwaterunku przy współdziałaniu gmin, dalej rozstrzyganie zażaleń i wątpliwości należy do władz administracyjno-politycznych, a w ostatniej instancyi do ministra obrony krajowej. Odwołanie się przeciw rozporządzeniom i orzeczeniom władz politycznych nie ma mocy odraczającej.

Dostarczający kwatery winien podoficerom i szeregowcom dać także światło i opał, zwykłe ale czyste posłanie, i miejsce do zawieszenia mundurów i broni. Podoficerowie i szeregowcy oddzielnie zakwaterowani nie mają prawa żądania żywności od dostarczającego kwatery, ale mają prawo do współnego używania ognia i naczynia kuchennego. Gdyby zaś z tego prawa, dla ubóstwa dostarczającego kwatery, żadnego nie mogli zrobić użytku, i musieli prowadzić własny trenaż, wtedy administracya wojskowa dostarczy opału i naczynia kuchennego, lecz z należytości kwaterunkowej odciągnie po 0.5 ct. dziennie od głowy. O niemożności współnego używania ognia i naczynia kuchennego musi w każdym przypadku przekonać się naczelna komisya. (Dok. n.)

Anglia.

Dchodzą nas właśnie stenograficzne sprawozdania z obrad parlamentu angielskiego. Ważniejsze ustępy z przemówień ministrów znane już są z depesz telegraficznych. Zbyt ważne zawierały one wskazówki, aby nie rozgłoszono ich natychmiast całemu światu. Protokół posiedzenia z d. 25 stycznia wyjaśnia powody wystąpienia lorda Carnarvona z gabinetu i kilka ciekawych uwag lorda Beaconsfielda o kwestyi Egiptu, o których telegram zamilczał.

W Izbie lordów lord Sandwich zapytywał prezesa gabinetu, czy wydał rozkaz flocie morza Śródziemnego odpłynięcia do Dardanelli i jakich udzielił instrucyj komendantom eskadry? Lord Beaconsfield tłómaczył, że nie mając żadnych wiadomości o stanie rokowań pokojowych, a dowiedziawszy się, że wojska rosyjskie szybko postępowały w kierunku „gdzie są zagrożone najdroższe interesa Anglii,“ podczas gdy rozprzężenie i nieład zagrażał życiu wszystkich mieszkańców Konstantynopola, czuł się w obowiązku dania rozkazu flocie, aby opuściła zatokę Smyrny, i udała się do Dardanelli, a w razie gdyby nie było innego rozkazu, podpłynęła wprost pod Konstantynopol. Równocześnie rząd angielski wygotował do wszystkich mocarstw, a więc i do Rosyi, depeszę telegraficzną, donoszącą o tym kroku, jednak z zastrzeżeniem, że Anglia nie porzuca przez to polityki neutralności, jakiej trzymała się od samego początku. Lord Beaconsfield tłómaczył wysłanie floty celem humanitarnym, i obroną zagrożonego życia i własności poddanych angielskich w Konstantynopolu, wspomniał jednak zarazem o obronie „interesów Anglii w cieśninie“. W tym czasie nadeszły warunki pokoju, wprawdzie nie w drodze urzędowej, ale udzielone poufnie przez hr. Szuwałowa. Rząd zbadał je i nabrał przekonania, że stanowią podstawę pokoju. Wydano więc rozkaz komendantowi eskadry, aby pozostał z flotą w zatoce Bezika, i nie wpływał do Dardanelli. Wysłanie więc wspomnianej depeszy do mocarstw, okazało się zbytecznem.

Lord Carnarvon oznajmia Izbie, że podał się do dymisyi, a królowa uwzględniła jego prośbę. Dwa główne powody skłoniły go do wystąpienia z gabinetu: rozkaz wydany flocie i żądanie kredytu nadzwyczajnego, wniesione przez lorda Northcota w Izbie gmin. Przed tygodniem był on zdania, że kanclerz skarbu nie postawi swego wniosku, nie znając warunków pokoju, i to w razie gdyby warunki te okazały się nie do przyjęcia. Stało się jednak inaczej. Mówca opowiada jasno i treściwie historyę swego wystąpienia. Dnia 2 stycz. wygłosił lord Carnarvon znaną mowę, której zbyt pokojowa barwa, wywołała niezadowolenie, a nawet ostrą krytykę ze strony pierwszego ministra. W przemówieniu swojem stwierdza on ten fakt, dodając że „czynił to za upoważnieniem Królowej“. Wówczas, i aby rozważyć spokojnie i dojrzałe stanowisko, jakie ma nadal zająć, ułożył raport, w którym rozbierał wszystkie fakta poszczególnie i mowę swoją do deputacyi. Lord Beaconsfield zażądał tego raportu i tak zakończyło się to zajście. D. 12 stycznia zaszedł nowy wypadek. Wysłanie floty było dyskutowanem w gabinecie, lord Carnarvon sprzeciwiał się temu bardzo energicznie. Żadna uchwała nie zapadła, jednak 15-go stycz. gabinet wysłał flotę do Gallipoli. Nazajutrz prosił więc pierwszego ministra, aby zawiadomił królowę, że podaje się do dymisyi w chwili rozpoczęcia marszu floty. Tymczasem zaszły różne okoliczności, które skłoniły lorda Beaconsfielda do cofnięcia swego rozkazu. Carnarvon przesłał prezesowi gabinetu d. 18 stycz. list, w którym stwierdza że niepodobna mu przyłączyć się do decyzyi wysłania floty do Gallipoli. Wprawdzie na chwilę krok ten został zaniechany, ale, że prezes gabinetu ma w rękach jego podanie się do dymisyi, jest więc rzeczą rządu rozważyć, czy należy wręczyć to pismo Królowej lub nie. Tegoż dnia przesłał lord Beaconsfield lordowi Carnarvon depeszę, donoszącą, że nie przedłoży jego dymisyi Królowej, gdyż różnice zachodzące między ministrem kolonii, a jego kolegami nie są tak ważne, aby mogły krok ten usprawiedliwić. Gdy d. 24 stycz. zapadła decyzya wysłania floty do Konstantynopola, lord Carnarvon ponowił swą prośbę, a nazajutrz prezes gabinetu doniósł mu, że Królowa przyjęła jego dymisyę.

W ciągu więc trzech tygodni znalazł się lord Carnarvon trzy razy w sprzeczności z gabinetem. Wprawdzie rozkaz wysłania floty był dwa razy cofnięty, ale nie stało się to ze zmiany zdań lub z przekonań politycznych, ale dla tego, że ten lub ów nieprzewidziany wypadek tego wymagał. Uważa on, że rząd odstąpił już zupełnie polityki neutralności, do której się zobowiązał pod warunkiem, jeśli granice postawione przez Anglię nie będą przekroczone. Mowa tronowa z 17 stycznia przyznaje, że żadna z stron wojujących nie naruszyła tych granic, a od 17go do 23 stycznia nie zaszło nic takiego, coby usprawiedliwić mogło postępowanie rządu. Mowca był zdania, że chwila do takiego rozkazu była źle wybraną: kiedy bowiem układ o zawieszenie broni zbliżały się do końca, krok podobny mógłby uchodzić za zachętę dla Turcyi lub za groźbę względem Rosyi. Wreszcie mniemał on, że używając takich środków Anglia zmieniłaby swoją postawę wyczekującą na wyzywającą wobec jednej z stron walczących, czyli krótko i węzłowato, że krok taki prowadzi wprost do wojny. Dotychczasowa polityka zagraniczna Anglii była bardzo rozumną i konsekwentną: oszczędziła dla jednej strony wyzywań, dla drugiej obietnic, bo takie były jej skutki. „Silni względem Rosyan, energiczni wobec Turków, — mówił dalej lord Carnarvon — zrobiliśmy wszelkie możebne usiłowania w obronie powierzonych nam interesów i przedewszystkiem utrzymaliśmy politykę ścisłej neutralności. Równocześnie stwierdziliśmy energicznie nasze prawo wzięcia udziału w ostatecznem rozwiązaniu sprawy wschodniej.“

W odpowiedzi zabrał głos lord Beaconsfield. Jest on zdania, że powody które skłoniły lorda Carnarvona do wystąpienia z rady królowej JMci, nie zdają mu się wystarczającemi. Depesza z maja r. z. stanowiąca podstawę polityki angielskiej jest deklaracyą neutralności, pod warunkiem jeśli interesa angielskie, wyliczone w depeszy, będą szanowane. Między punktami, wyraźnie w depeszy tej wymienionemi jest Konstantynopol i traktat odnoszący się do Dardanelli.

„Oświadczyliśmy — mówił lord Beaconsfield, że w razie zajęcia Konstantynopola nie będziemy obojętnemi widzami. Zrobiliśmy aluzyę do traktatu tyczącego się przepływu Dardanelli, i zwróciliśmy uwagę, że położenie tego przepływu wprowadza interesa w grę. Cóż więc mieliśmy na celu wysyłając naszą flotę na wody tureckie? Bronić naszych interesów wyliczonych w naszej depeszy. Nie należy mniemać, aby depesza ta była tylko zwykłą grą słów. Redagując ją, ja i moi koledzy byliśmy przekonani, że pragnąc pozostać neutralnemi, będziemy zmuszeni niecofnąć się przed żadnemi względami, aby bronić wymienionych w niej interesów. Depesza ta zawiera jeszcze inne punkta. Zrobiono w niej aluzyą do Egiptu. Mówiono nam z tego powodu, że podnosiliśmy kwestye, niepodlegające nawet dyskusyi. Gdyby ci, którzy nas tak krytykowali, wiedzieli o wszystkiem co się działo od roku, odnośnie do Egiptu, widzieliby, że z tej strony doradzano nam środki zuchwałe i nielojalne. Jako roztropni doradzcy korony, czuliśmy się obowiązani do mówienia o Egipcie, a chociaż jest on państwem lennem i dostarczyło swemu zwierzchnikowi żołnierzy, to bądź co bądź Egipt nie brał udziału w wojnie.“

W końcu lord Beaconsfield oświadcza, że polityka angielska była zawsze ściśle neutralną i żaden z członków gabinetu nie był nigdy zasadniczo przeciwnym neutralności. Jeśli kiedy zachodziła jaka różnica, to tylko co do zastosowania neutralności tej w praktyce.

Na zapytanie lorda Granvilla czy zawieszenie broni jest podpisanem i czy rząd nie będzie mógł przedłożyć odnośnych dokumentów Izbie, odpowiedział lord Beaconsfield, że do tej chwili zawieszenie broni nie istnieje, i że nic nie zaszło, coby naprowadzało na myśl, że rzeczywiście podpisanem zostało. Lord Granville żądał dalej, aby gabinet przedłożył Izbie Księgę niebieską, w celu wywołania dyskusyi nad sprawą wschodnią, a na to odpowiedział mu pierwszy minister, że „lord Granville, posiadając tyle doświadczenia politycznego, wie, że nie ma nic trudniejszego jak przedłożyć parlamentowi dokumenta dyplomatyczne, jeśli żądają tego w zamiarze rozpraw publicznych.“ Rząd angielski przyzwyczajony jest do udzielania parlamentowi wszystkich wyjaśnień i informacyj, jakie tylko posiada. Ale rządy zagraniczne znajdują się w innem położeniu i lord Beaconsfield „zauważył z przykrością u tych rządów coraz wyraźniejszą dążność korespondowania z rządem angielskim tylko wówczas, kiedy mają pewność, że tajemnica ich depesz ściśle zachowaną zostanie i że nie będą ogłoszone w formie literackiej znanej dziś pod nazwą Księgi błękitnej.

Lord Granville pragnął wiedzieć czy drugi jeszcze minister nie podał się do dymisyi. Na to lord Beaconsfield zrobił ironiczną uwagę, że „co do mnie to z pewnością pozostaję na swem stanowisku o innych zaś kolegach wiem, że gdyby zdecydowali się na podobny krok, to przdewszystkiem wiedziałby o tem parlament.“

Teatr wojny.

Rosyanie na wybrzeżach morza Marmora; to najbardziej znacząca z nadesłanych wczoraj wiadomości. Rodosto, do którego przednia straż rosyjska dotarła, niema wprawdzie żadnego strategicznego znaczenia, może się jednak stać pod zasłoną stosownie ustawionych bateryi nadbrzeżnych, stacyą torpedową rosyjską, zkąd uzbrojone tu statki mogą zarzucać torpedy wzdłuż wybrzeży tak w kierunku Gallipoli, celem przecięcia dostępu do miejsca tego od strony morza, jak w kierunku zatoki wchodzącej w głąb lądu ku Czataldży, zkąd dywersye floty tureckiej mogłyby zawadzać działaniom armii rosyjskiej na linię obwarowań zasłaniających Carogród.

Zajęcie przez Rosyan miasta portowego Burgas, nad morzem Czarnem, nie przyniesie może Rosyi tej korzyści, żeby ztąd komunikacyę wodną z Odesą zapewnić sobie mogła, ale ważnem jest zawsze ze względu na przerwanie ostatniej komunikacyi telegraficznej, jaka istniała między Carogrodem, a czworobokiem fortec. Komunikacya stała się w tej chwili o tyle mniej ważną, że Turcy postanowili już poprzednio wycofać się tu ze wszystkich stanowisk w polu, i ograniczyć się do samej obrony fortec, i dwóch obwarowanych miejsc Turtukai i Bazarczyka, z Rasgradu zaś, Dżumy i Osmanbazaru wycofali swe wojska do Szumli.

Główna armia rosyjska koncentruje się i organizuje w Harmanli i Adryanopolu. Obliczają ją w całości na 100,000. Jest to fakt, podający niejakie wyobrażenie o ogromie strat, poniesionych przy przekraczaniu Bałkanów. Rosyanie zabrali się w 160,000 do przekroczenia gór. Siły pozostawione w Zofii, Kazanliku, Filipopolu i operujące w okolicy Burgas, niepowinny więcej wynosić jak 20,000, bo więcej do uzyskania zamierzonych tu celów ubocznych nie potrzeba; wszystkie zbywające siły mają się zebrać w Adryanopolu, a te wyniosą ostatecznie tylko 100,000; wynika więc z tego, że straty Rosyan, od chwili zapuszczenia się w Bałkany wynosić muszą w zabitych, zmarzłych, rannych i chorych 40,000. Zgadza się to jak najzupełniej z szczegółami, których nam w tej mierze dostarczył z bardzo wiarogodnych źródeł czerpiący korespondent warszawski.

Siły tureckie obliczają zaś jak następuje: Mehemet Ali 20,000, Ejub basza 15,000, Muchtar basza pod Czataldżą 30,000 regularnego wojska, oprócz tego gwardya narodowa i to co obecnie flota turecka ze wszystkich stron z pośpiechem przywozi. Dla nadania więcej hartu tym wojskom różnorodnym, zabrano jeszcze Sulejmanowi baszy część jego Nizamów. Razem do obrony Konstantynopola około 80 do 90,000, w Gallipoli pod rozkazami Sulejmana 20,000 wojska.

Na takie siły tureckie stutysięczna armia rosyjska byłaby dlatego wystarczającą, że żywioły składające armią turecką nie są już te same, co dawniej i upadł duch, który je dawniej ożywiał. Zastępom tureckim, liczniejszym nawet liczbowo od armii najezdniczej, wypadnie się wprawdzie bronić w miejscach silnie obwarowanych, ale na bardzo rozciągłej linii. Rosyanie zaś mogą w jednym punkcie zgromadzić przewagę swych sił i tu przełamać linię. Wtenczas główna rola przypada dzielności sił zostawionych w odwodzie, żeby w sam czas, jak to w Plewnie bywało, przybiegły w pomoc zagrożonemu punktowi i przyniosły ją w sposób rzutki i decydujący. Do tego już Turcy nie mają stosownego materyału w swej armii.

Zmienićby się jednak mogła postać rzeczy, gdyby w razie wkroczenia Anglii w akcyę 30 do 40,000 Anglików stanęło w odwodzie do wspierania zagrożonych punktów, a całe siły tureckie umieszczone zostały wzdłuż linii obwarowań. Już samo obudzenie ufności w skuteczność obrony podniosłoby moralną siłę Turków a wtenczas stotysięczna armia rosyjska okazałaby się za małą do osiągnięcia zamierzonych celi.

Kotar 30 stycznia. (*Fremdenblatt*). Na obwarowanych wyspach Lessandrze i Wranie na skotarskim jeziorze poddało się 600 ludzi i 17 armat.

Tirnowo 30 stycznia. (*Presse*). Między Adryanopolem a Konstantynopolem mają się znajdować 86 taborów regularnego wojska, między niemi mało nizamów. (W tem nie policzone wojsko Mehemeta Alego wracające teraz dopiero z pod Kirikilissy. *Red.*) Na rozkaz W. ks. Mikołaja uzupełnione zostaną obwarowania Adryanopola, gdyż tureckie usypane były głównie po stronie zachodniej i północnej. W przechodzących przez Adryanopol wojskach rosyjskich udzielona im wiadomość, że pomaszerują do Konstantynopola, obudza wielki entuzyazm.

Czerkaski ma się udać do Adryanopola celem dalszego urządzania administracyi Bułgaryi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 lutego.

Wczoraj za inicyatywą prezydenta miasta Dra Żyblikiewicza, zebrało się w jego mieszkaniu liczne grono obywateli, które postanowiło dać obiad marszałkowi krajowemu hr. Ludwikowi Wodzickiemu za jego przybyciem z Wiednia do naszego miasta. Ustanowiono w tym celu komitet, do którego składu wchodzą między innymi prezydent miasta i prezes Rady powiatowej krakowskiej p. Paweł Popiel. Dzień obiadu zależy od dnia przybycia marszałka, który jeszcze dokładnie nie jest wiadomym.

— Na sarkofag dla ś. p. L. Siemieńskiego otrzymaliśmy od p. J. Brandysowej 5 złr.

— Wczoraj marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki miał audyencyę u Arcyksięcia Karola Ludwika. O 6ej zaś był na obiedzie u N. Pana.

— Wiadomo, że ś. p. Kasper Zubowski, obywatel tutejszy, utworzył testamentem z całego swego majątku fundacyę stypendyjną, z której procentów pilni uczniowie szkół krakowskich ludowych, realnych, technicznych, oraz uczniowie wydziału medycznego i filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego pobierać mają stypendya po 150 zł. a. rocznie. Stypendyów tych jest obecnie 13, a kapitał wynosi 46,800 zł. a. w 4% i 5% winkulowanych listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego. W ciągu roku 1877 opróżnione zostały trzy stypendya, które Prezydent miasta na mocy służącego mu prawa nadał: 1) Stefanowi Filipkiewiczowi, słuchaczowi 5go roku medycyny, synowi zmarłego krawca, obywatela w Krakowie; 2) Maryanowi Wywiałkowskiemu, uczniowi 3 klasy wyższej szkoły realnej, synowi b. właściciela drukarni i 3) Walentemu Paszczy, uczniowi 6 klasy realnej, synowi włościanina z Russocic w pow. Krakowskim.

— W niedzielę d. 3go b. m. odbędzie się o godzinie 6ej wieczorem drugi festyn na ślizgawce krakowskiego Towarzystwa Łyżwiarzy ze współudziałem muzyki wojskowej, oraz z ogniami sztucznemi wyrobu znanego publiczności krakowskiej pyrotechnika p. Mądrzykowskiego. — Sprzyjające jak dotychczas powietrze, oraz usilne starania ze strony komitetu, w celu uprzyjemnienia wieczoru, obiecują zabawie wielkie powodzenie.

— Ze strony Komitetu balu Medyków połączonego z maskaradą, który się odbędzie, jakeśmy donieśli, 6go b. m. w sali hotelu Saskiego, a który tym razem urządza grono lekarzy, upoważnieni jesteśmy donieść, że jedna część czystego dochodu z tego balu przeznaczonego jest na zakład ciemnych we Lwowie, dwie zaś części na Bibliotekę uczniów Wydziału lekarskiego w Krakowie. Gospodyniami balu będą pp.: Czernowa, Księżna Drucka Lubecka, Jordanowa, Lutostańska, Małachowska, Obalińska, Rettingerowa, Rosnerowa, Skrochowska, Księżna Windischgrätz. Gospodarzami pp.: Dr Blumenstock, Dr Harajewicz, Henryk Kieszkowski, Dr Korczyński, Kossak, Dr Markiewicz, hr. Zygmunt Szembek, Tarasiewicz, hr. Tyszkiewicz, Dr Weigel, Dr Zoll. Bal ten ma tradycye z przed lat kilku tak świetne, i cel jego tak jest użyteczny, że zachęta publiczności do licznego zebrania się byłaby zbyteczną.

— W niedzielę d. 3go lutego od godz. 11½—1 w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się 7my wykład p. B. Ryxa: „O gospodarstwie domowem kobiecem“.

— Straż miejska pośpieszyła z wyprzątnieniem i wyniesieniem nagromadzonych od trzech dni śniegów w ulicach miasta, tak, iż pewnie nic już nie pozostało kup zgarniętych po obu stronach ulic.

— Dowiadujemy się, że jak zwykle tak i w tym roku bal na dochód szpitala dziecinnego św. Ludwika odbędzie się 4go marca w ostatni poniedziałek. Bal ten cieszy się od lat kilku największą popularnością. Zapewne więc i w tym roku świetnie zakończy karnawał.

— W najbliższym czasie ukaże się na tutejszej scenie nowa, w lecie napisana, komedya w czterech aktach p. Michała Bałuckiego: *Po śmierci cioci*. Komedya ta przedstawioną będzie na benefis p. Wojdałowicza.

— Jakób Glass, fabrykant w Trzebini, wybrany został członkiem Rady powiatowej Chrzanowskiej z przemysłu i handlu.

— W liczbie przedmiotów wniesionych na posiedzenie filozoficzno-historycznej klasy Akademii Umiejętności w Wiedniu d. 30 stycznia, znajduje się rozprawa prof. Dra Stanisława Smolki w Krakowie: „Zabiegi Ferdynanda I o koronę węgierską“.

— W Wiedniu zaczynają się podnosić głosy, aby rządy europejskie wymogły desinfekcyę pobojowisk w obecnej wojnie tureckiej, gdyż pogrzebanie tysięcy trupów na prędce dokonane, sprowadzić może na przyszłe lata choroby zaraźliwe, które niedadzą się tak jak wojna z lokalizować.

— Porucznik od ułanów hr. Eugeniusz Messey de Biesse, syn marszałka-porucznika i ochmistrza dworu Arcyks. Rajnera odebrał sobie d. 28 stycznia życie w domu ojscowskim, przerznąwszy sobie gardło brzytwą, liczył on 24 lat. Powody samobójstwa są nieznane.

— W Warszawie odbędzie się na cele dobroczynne wystawa 11 obrazów Matejki, z których 10 znajduje się tam na miejscu, a „Wit Stwosz“ przybędzie z Paryża od hr. St. Potockiego, który go w swojej galeryi posiada.

— W Frankfurcie umarł d. 30 stycznia w nocy bar. Rafael Erlanger, założyciel domu bankierskiego: Erlanger i Synowie.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jana Zielińskiego, za kradzież bielizny, a Natana Eisenberga za jej nabycie; trzy osoby za pijaństwo.

W policyi złożono portmonetkę z pieniędzmi i obrączkami, znalezioną dziś na Kazimierzu, oraz wiązkę kluczyków na kółku, między któremi jeden wertheimowski.

TEATR. — W sobotę dnia 2go lutego: Operetka w 3ch aktach Ryszarda Genée z muzyką J. Straussa, tłumaczył z niemieckiego Julian Miłkowski: *Nietoperz.* (Fledermaus). — Początek o godz. 7ej.

W niedzielę dnia 3go lutego: Tragedya w 5 aktach a w 6 odsłonach S. M. Mosenthala — tłumaczona według oryginału przez J. S. Jasińskiego b. dyrektora Teatrów Warszawskich: *Gwelfy* i *Giberllini.* — Początek o godzinie 7ej.

— Dnia 31go stycznia pochmurno; termometr od — 5·8 doszedł do — 2·8 C. — Barometr stoi wysoko; rano o 6ej dnia 1go lutego wskazywał on 749·5 mili., termometru — 5·4C. — Wiatr północnowschodni.

— W sobotę dnia 2go lutego: Oczyszczenia N. Maryi Panny. — W niedzielę dnia 3go lutego: Św. Błażeja biskupa. — W poniedziałek dnia 4go lutego: Św. Weroniki i św. Jędrzeja.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 20 do dnia 26 stycznia włącznie.

Razem zmarło osób 35; 22 mężczyzn i 13 kobiet; 27 osób w obwodach i 18 w szpitalach. Do 1 roku życia zmarło osób 5, do 5 roku 7, do 20 roku 3, do 30 roku 3, do 40 roku 5, do 60 roku 5, do 80 roku 5, powyżej 80 roku 2.

Na choroby zakaźne zmarło osób 7. Na ospę: Aleksander Basta, syn wyrobnicy 2 lata; Stanisław Michalec, syn wyrobnicy, 5 lat; Michał Greger, syn palacza, 4 lata; nieszczepieni. Na odrę: Izaak Schild, syn stręczyciela, 1½ roku. Na dławiec: Józef Schwachta, syn służącej, 2 lata. Na dur powrotny: Kazimierz Żywocki, murarz, lat 41. Na ropnicę: Marya Bieniówna, córka wyrobnicy, 5 lat. Na inne choroby zmarło osób 28. Na zapalenie mózgu: Konstanty Essatzky, podpułkownik, lat 41. Na drgawki: Józef Stifft, syn szewca, 5 mies. Na stłuszczenie serca: Teresa Żebrowska, wł. real., lat 66. Na zapalenie oskrzeli: Józefa Godyniówna, córka szewca, 21 dni. Na zapalenie płuc: Walenty Zając, wyrobnik, lat 66; Józef Miaskowski, muzykant, lat 43; Juda Heimerling, szcze-

---

skrzydła nie opadły, nie nastarczyłby gargantuicznym potrzebom nielicznej publiczności.

Jak wszędzie tak i tu żądza robienia wszystkiego samemu, musiałaby wyjść w końcu na złe teatrowi. Wybacz zatem, ale to z czego mi robisz zarzut, było postępem, tem więcej że reżyseryę oddałem panu Rychterowi, nad zaletami i umiejętnością którego rozwodzić się nie potrzebuję. I rzeczywiście postęp ten dał się uczuć pierwszych miesięcy tegorocznego kursu, we wszystkich nowowystawionych sztukach: w pośmiertnych komedyach Fredry, w *Panu Damazym* i innych a w przedstawieniach tych nie brakowało nawet owego tak trafnie przez Pana nazwanego ostatniego dotknięcia pędzlem. Jeżeli zaś czasem dostrzedz go nie można było, szukać trzeba przyczyny nie na scenie ale w sali. Niepodobna bowiem, żeby najwytrawniejsi nawet artyści grali na scenie z należnym zapałem lub humorem i dowcipem, jeżeli nie znajdują potemu odpowiednich w sali warunków. Ostatnie dotknięcie pędzlem jest w połowie tylko dziełem kierownictwa artystycznego a w drugiej połowie dziełem estetycznego smaku publiczności a przedewszystkiem jej obecności. Byłoby to nareszcie nierachowaniem się z naturą ludzką, żądać od aktorów, aby nie działało na nich to przekonanie, że chociażby najlepiej grali, drugi raz, a jak obecnie pierwszy raz, grać będą nie już wobec mniej lub więcej licznej publiczności, lecz wobec większej lub mniejszej próżni. Ta sama uwaga odnosi się do coraz rzadszego pojawiania się nowych wybitnych talentów. Dyrektorowie mogą angażować artystów, reżyserowie wyrabiać ich, ale stwarza ich tylko publiczność.

Najprzykrzejszy podniosłeś Pan zarzut, mówiąc o przedstawianiu sztuk „wątpliwej wartości“ i „niesmacznych“ najprzykrzejszy, bo słuszny. Te herezye przeciw dobremu smakowi i szlachetnemu zadaniu teatru, pozostaną najnieprzyjemniejszem dla mnie wspomnieniem. Były one jednak przymusowe, bo przyznasz Pan, że w teatrze, którego istnienie zależy od wystawienia co tydzień nowej sztuki, a zatem od wystawienia w ciągu ośmiu miesięcy zimowego kursu, trzydziestu dwu sztuk nowych, niepodobna ułożyć repertoaru nietylko z samych arcydzieł ale nawet ze sztuk niewątpliwej pod każdym względem wartości. Temu zapobiedzbyś Pan nawet nie mógł, chociażbyś zamiast co dziesięć lat, co roku pisał dla sceny. Ogólny zaś zły, a nawet dla samego teatru szkodliwy stan dzisiejszy repertoaru europejskiego, przypisać należy nie winie dyrekcyi i dyrektorów, ale obecnemu kierunkowi literatury dramatycznej, który jest wynikiem usposobienia publiczności; i tu znowu powtórzę, że dyrekcye wystawiają sztuki, ale stwarza je smak publiczności. Walczyć ze złym smakiem, prostować zły kierunek repertoaru, jest obowiązkiem sumiennych dyrekcyj, ale ignorować i pomijać nowoczesną szkołę dramatyczną, jest niepodobieństwem i byłoby przedsięwzięciem nie prowadzącem do celu. Teatr musi przedstawiać obraz rozwoju współczesnej literatury dramatycznej; wyuzdany i realistyczny jej kierunek dzisiejszy, który jest negacyą ideału w sztuce, a zatem negacyą teatru w uczciwem i szlachetnem jego znaczeniu, przyczynił się niezawodnie do podkopania go nietylko u nas, ale i gdzieindziej; zabił on bowiem entuzyazm i naiwne zachwyty, które są istotną i pierwszą podstawą powodzenia; dla efektu, poświęca prawdę, dla konceptu wszystko, a tem samem wygnał ze sceny sztukę i istotny bo zdrowy dowcip i kiedyś może dopiero na estetycznych gruzach dzisiejszego nieestetycznego teatru, odżyje nowem życiem prawdziwa sztuka dramatyczna.

Chciałem tylko zwrócić uwagę na powyższe uczynione mi zarzuty, bo zresztą zbyt łaskawie wyraziłeś się Pan o moim zarządzie, a jednak jak we wszystkich rzeczach ludzkich, tak i w prowadzeniu teatru, nie podobna było przez tak długi przeciąg czasu uchronić się od wielu błędów, a na stanowisku, na którem się ma do czynienia z tak licznemi a różnorodnemi żywiołami, nie wywołać niechęci, zazdrości, a nawet nienawiści, nie podobna było przebłagać tych, którzy nie mogą u nas ścierpieć, aby ktoś cokolwiek robił, ani też tych liczniejszych, którym się zdaje, że to samo potrafiliby nie równie lepiej robić. Nareszcie znanem to jest od dawna, że u nas, niestety nie tylko w teatrze, każde, choćby tylko względne i chwilowe powodzenie, wywołuje niechęć, a każda rzecz stojąca przez jakiś czas o własnych siłach, licznych ochotników chcących ją obalić. Społeczeństwo nasze nie lubi wytrwałości, chociażby w mniejszych rzeczach.

Nie przypuszczam zaś, aby napaści na teatr pewnych pism, o których wspominasz, mogły wpłynąć na ubytek publiczności; przeciwnie mniemałem zawsze, iż służą one za zachętę dla ludzi rozumnych i dobrego smaku i im przypisywałem w części, że w tych trudnych finansowo czasach, teatr nie zupełnie został opuszczonym.

Obecny wyjątkowy ubytek publiczności, który nie jest wyłącznie lokalnym objawem, jest przeważnie następstwem stosunków ekonomicznych, wywołanych wojną i spadkiem rubli, co pozbawiło Kraków zakordonowej publiczności, uczęszczającej najchętniej i najliczniej do teatru. Przyznaję jednak, że nie jest to dostatecznem wytłómaczeniem. Nieodpowiedni i coraz nieodpowiedniejszy gmach teatralny jest jedną z główniejszych lokalnych przyczyn; i aczkolwiek wieść rozpuszczona przez ochotników obalania, że się teatr wali, była tylko obrotem strategicznym i jakby platonicznem naśladownictwem komuny paryskiej, to i bez istnienia tak groźnego niebezpieczeństwa, trzeba nieraz nie lada odwagi i zamiłowania, aby narażać się na niewygody dzisiejszej sali teatralnej.

Co do mnie znajduję się obecnie w podobnem nieco położeniu do przedlitawskiego ministerium, które, acz dymisyonowane, urzęduje. Obojętnym być nie mogę na dalsze losy rzeczy, którą przez tak długi czas trudniłem się, której użyteczność i szczególne w naszem położeniu znaczenie uznaję i którą lubię. Nie wierzę żebym niemógł znaleść zastępcy, któryby potrafił lepiej a szczególniej w sposób więcej zastosowany do możności i miejscowych potrzeb, kierować teatrem w Krakowie, lecz przyznaję, że nie łatwo znaleść takiego, któryby mógł na dłuższy czas zapewnić byt teatru krakowskiego. Bo doprawdy zadanie to niełatwe, i że się tak wyrażę, śmiesznie trudne, a ktoby chciał zbadać jak dalece jest trudnem, ten zdziwiłby się, że tak mała rzecz, tak wielkich wymaga wysileń, i przyznałby że można o niej powiedzieć co Figaro mówi o sobie: „*Tandis que moi morbleu! perdu dans la foule obscure, il m'a fallu déployer plus de science et de calculs pour subsister seulement, qu'on n'en a mis depuis cent ans à gouverner les Espagnes.*“

Zdaje mi się że szukać w ogóle zapewnienia bytu teatrów, w tej części Polski, byłoby to samo co szukać kamienia filozoficznego; mogą one mieć tylko sporadyczne powodzenie i chwilową wartość. Jedynie gdyby kraj, rząd lub miasta, wzięły je pod własną administracyę, a mianowały dyrektorów artystycznych, odpowiedzialnych wyłącznie za stronę estetyczną, mogłyby teatra u nas zakwitnąć i ustalić się. Prywatni przedsiębiorcy, będą musieli zawsze popełniać herezye artystyczne, i ujrzeć w końcu usiłowania swoje zniweczone, choćby tylko jednym wyjątkowym rokiem, jak obecny, a jak Pan mówisz, każdy z nich przeje się, chociażby się nie dał zjeść. Tylko tam prawdziwie kwitnie sztuka dramatyczna, gdzie są rządowe teatra, tylko obok rządowych teatrów, wykształcić się mogą inne. Potrzeba tak wielkiego pana, jakim jest rząd, aby na właściwej utrzymać stopie, tak wykwintną rzecz, jaką jest dobry teatr.

Prócz innych względów, u nas przemawia za tem i ten, że publiczność zamiast opiekować się teatrem, najchętniej i zwykle, znajduje się w stanie wojny z prywatnym przedsiębiorcą, bo żąda od niego tego czego on jej dać niemoże, tak iż nie pozostaje mu najczęściej jak pójść za radą, daną mi już dawniej przez bardzo rozumną osobę: abym zakończył, przedstawiając w żywych obrazach, bajkę La Fontaina: Młynarz, syn jego i osioł.

Kraków, 30 stycznia.

St. Koźmian.

ciarz, lat 40; Marya Esnekerówna, córka murarza, 4 mies.; Józef Odrobiński, rzeźnik, lat 40. Na suchoty płuc: Władysław Skórczewski, kupiec, lat 33; Antoni Łanecki, wyrobnik, lat 30; Michalina Czyżyńska, córka handlarza, 10½ roku; Eufrozyna Jackowska, S. Mil. lat 22; Hudes Blumowa, przekupka, lat 62; Kunegunda Worwa, służąca, lat 31. Na rozedmę płuc: Małgorzata Kucykowa, żona murarza, lat 54; Jan Skinderowicz, wyrobnik, lat 60; Antoni Gałos, wyrobnik, lat 60. Na zapalenie kiszek: Stanisław Sałkowski, syn wyrobnicy, 4 lata. Na zapalenie otrzewny: Natan Wasserthal, woziwoda, lat 17. Na marskość wątroby: Jędrzej Dymanus, szewc, lat 66. Na zapalenie nerek: Jakób Zygułs, murarz, lat 20. Na rozwój niedostateczny: Teofila Kizowska, córka restauratora, ½ godziny. Na wadę w rozwoju: Helena Pomietło, córka stróża, 4 tyg. Na wycieńczenie: Małgorzata Chudoba, wyrobnica, lat 22. Na wiąd starczy: Samuel Kapor, ubogi, lat 90; Marya Ziołowa, przy rodzinie, lat 94. Powiesił się: Łazarz Mikołajewicz, szynkarz, lat 38.

Sprawy sądowe.

Legion przeciw Rosyi.

Lwów 30 stycznia.

(Dokończenie).

We wczorajszym procesie o niedozwolone werbunki Trybunał po długiej naradzie uznał wszystkich oskarżonych (prócz Pałczyńskiego i Starzyńskiego, co do których prokurator cofnął oskarżenie) winnymi zarzuconych im zbrodni i skazał Rybakowskiego na 6 tygodni, Szocheta na 5 tygodni, Bartoszyńskiego na 4 tygodnie, Brulińskiego i Smagorowicza na 2 tygodnie ciężkiego więzienia z jednorazowym co tydzień postem. Oskarżeni przyjęli wyrok.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 31go stycznia i 1go lutego.

Z wyjątkiem na odstawę nie dowieziono znowu w dniu wczorajszym zboża na targ graniczny na Baranie. Dowiezione zaś na targ, było w tak małej ilości, że nawet nie notowaliśmy, bo takowe nie wpływały na obrót handlu.

Tuch na dzisiejszym targu Kleparskim znowu był mały, obrót niewielki; z Prus nie wielu było kupców, co wszystko wpływało na obrót i wywołało pewien zastój w obrocie. Ceny z wielką trudnością utrzymały się z przeszłego targu; żyto płacono nawet o 5 cent. niżej, inne produkta pozostały bez zmiany. Główne zakupna robiono dla młynów parowych w pobliżu Krakowa położonych.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 9·10 do 11·10 złr.; czerwoną od 9·50 do 10·30 złr.; białą od 10·— do 11·50 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 7·70 do 8·— złr.; pośledniejsze za 100 kilogram. od 7·40 do 7·70 złr.; jęczmień piękny za 100 kilogram. od 7·80 do 8·12 złr.; na kaszę za 100 kilogram. od 6·50 do 7·50 złr.; owies za 100 kilogram. 6·50 do 7·15 złr.; groch za 100 kilogra. od 8·— do 10 złr.; fasolę od 9·— do 12·— złr.; proso od 7·25 do 7·75 złr.; jagły od 11·— do 12 złr.; rzepak od 16·— do 17·— złr.; koniczynę czerwoną od 40·— do 50·— złr.; białą od 50·— do 60·— złr.

Wiedeń 31 stycznia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2677, zabitych wieprzów 773, zabitych owiec 105, żywych owiec 970, jagniąt 725, żywej nierogacizny 1065 sztuk. Cielęta płacono od 36, 50 do 54 złr.; zabite wieprze od 38, 45 do 50 złr.; zabite owce od 23, 30 do 38 złr.; żywe owce od 40 do 49 złr.; osobliwe 52 złr. za 100 kilo mięsa; jagnięta za parę płacono od 6 do 12 złr.; żywą nierogaciznę galicyjską od 30, 36 do 37 złr.; węgierską od 38 do 47 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirböck.

Wiedeń 31 stycznia.

Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego, średniego i ciężkiego razem 1065 sztuk, czyli o 117 sztuk mniej, wieprzy bitego 773 sztuk, czyli o 38 sztuk więcej niż przed tygodniem. Targi czwartkowe, w ogóle już mające znaczenie mniejsze od wtorkowych, przedstawiały ten sam co i wtorkowe w czasach ostatnich stan apatyczny wskutek zmniejszającej się konsumcyi. Dziś obrót był nieznaczny, lubo utrzymały się lepsze od zeszłotygodniowych ceny z ostatniego wtorku. Płacono: towar lekki 38—42, średni 42—45, ciężki 44—47 złr. za 100 kilo. Skopów było dziś 970 sztuk, czyli o 210 sztuk więcej niż przed tygodniem; jagniąt było 725 sztuk, czyli o 185 sztuk mniej niż przed tygodniem. Granice austryackie wciąż jeszcze zamknięte dla wywozu; cena tamtejsza utrzymuje się na wysokości 88 ctm. do 1·02 fr. ½ kilo. U nas dziś także połepszyła się cena cokolwiek. Płacono za towar żywy 40—49—52 złr., za towar bity 36—46 złr. za 100 kilo. Jagniąt było 725; płacono 6—12 złr. za parę.

Przyjechali do Krakowa od d. 30 do 31 stycz.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. L. Maroszyński z Kongresówki, J. Kunert z Biały, Jeży Schiefer z Wiednia, K. Gabryelski z Czarnoczyły, T. Wojgt z Królewca, J. Łącka z Kongresówki, T. J. Danesz z Przemyśla, K. Chrzanowski z Niedar, Dr J. Zapałowicz z Wadowic, A. Adamski z Piaskowej Skały, P. Sokulski z Jcona z Podola.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Oxford 30 stycznia. Gladstone przyjmując adres stowarzyszenia liberalnego, rzekł: Pokój europejski zawisł od wypadków najbliższych tygodni. Odpycha on zarzut, jakoby liberaliści zaniedbywali interesa Anglii. Jest powód do mniemania, że Porta wtedy dopiero zgodziła się na wpłynięcie floty angielskiej w Dardanelle, kiedy Layard oświadczył, że flota wpłynie, czy za pozwoleniem Turcyi lub bez niego. Porta nie miała nawet prawa dawać pozwolenia. Wysłanie floty angielskiej było aktem wojennym, naruszeniem neutralności. Jeśli Irlandczycy nie będą głosowali z liberałami przeciw kredytowi, Irlandya skutki uczuje. Partya liberalna, lubo w parlamencie jest w mniejszości, ma za sobą poparcie kraju. W kwestyi tej kraj winien głos zabrać.

Bukareszt 30 stycznia. W Izbie deputowanych interpelowano rząd z powodu uciążliwych rekwizycyj i nieporządków na kolejach żelaznych, które wpływają na przerwę poczt i pociągów towarowych. Prezes ministrów Bratiano odrzekł: Oby niedogodności, na jakie skarżycie się, były jedynemi, jakie kraj ma do poniesienia. Minister spraw zagranicznych Kogolniczano rzekł: Preliminarze pokoju są już może podpisane a jutro dowiemy się o ich warunkach. Minister dodał: Dałby Bóg, aby ofiary przez kraj dotychczas poniesione, były jedynemi, jakie kraj w skutku tej wojny musi ponosić. W tych wyrazach upatruje większa część deputowanych przymówkę do zamiaru zabrania napowrót Besarabii przez Rosyę.

Nowy Jork 30 stycznia. Powstanie przeciw rządowi wysp Samoa (wyspy Żeglarskie na Oceanie Spokojnym) skończyło się zwycięstwem powstańców.

Washington 30 stycznia. Komisya budżetowa Izby reprezentantów przygotowała ustawę nowej taryfy.

Korespondent nasz wiedeński ☐ już po wysłaniu wczorajszego listu, przesłał nam następujący bardzo ważny telegram:

„Najświeższy krok rządu austryackiego w Petersburgu uwieńczony został z zupełności pomyślnym skutkiem. Dowiaduję się z pewnego źródła, że dziś o 12ej nadeszła odpowiedź z Petersburga, w której Rosya oświadcza w wyrazach bardzo zwięzłych, że zawarte lub zawrzeć się jeszcze mające między Rosyą a Turcyą układy, w częściach dotykających interesów europejskich, tak długo niemogą być uznane za ostatecznie ukończone, dopóki Europa nie da swego przyzwolenia. Zarazem uznano ze strony rosyjskiej, że kwestyonowane przepisy układów pokojowych mogą jeszcze podlegać zmianie. Gabinet rosyjski w oświadczeniu tem przyjął jasno wyłuszczone stanowisko gabinetu austryackiego, a ułożenie stanowczego instrumentu pokoju oddaje wyraźnie areopagowi europejskiemu.

„Na tem też polega prawdopodobieństwo tu i owdzie pojawiających się pogłosek o zwołaniu kongresu europejskiego. Nota austryacka była bardzo stanowczą a nawet ostrą. Odpowiedź rosyjska zatem uważaną być może za nowy tryumf polityki hr. Andrassego i ustępstwo ze strony Rosyi bardzo znaczące. Hr. Andrassy życzy sobie konferencyj i chce, aby się odbyły w Wiedniu. Przed wysłaniem noty austryackiej hr. Karolyi przestrzegł w Berlinie, że Austrya przypomni Rosyi jej zobowiązania, a odpowiedziano iż uważają to za rzecz zupełnie słuszną. Przeciw chwilowemu zajęciu Konstantynopola Austrya nie podniosła głosu, lecz zdaje się, że zaniechano i tego, w każdym razie zaniechano zajęcia Gallipoli".

Donoszą nam z Wiednia: „Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki miał 28 b. m. posłuchanie u Naj. Pana, które przeszło godzinę trwało. O ile dowiedzieć się mogłem, rozmowa toczyła się wyłącznie o sprawach krajowych, a Naj. Pan jak zawsze, tak i tym razem okazał wielką dla nich pieczołowitość i głęboką dla kraju przychylność; nadzwyczaj pochlebnie wyrazić się miał monarcha o czynnościach Wydziału krajowego. Z powodu kryzys jest rzeczą wątpliwą, aby marszałek mógł za tej bytności załatwić najważniejsze sprawy krajowe, dla których przyjechał. O ile wiem jednak, udało mu się pewne nowe rzeczy nawiązać i porozpoczynać, które w dalszym rozwoju mogą stać się bardzo dla kraju pożytecznemi".

Prezydyum namiestnictwa galicyjskiego wydało już szczegółowe instrukcye starostom co do przeprowadzenia ustaw propinacyjnych. Instrukcye te tyczą się najpierw wprowadzenia ustawy w wykonanie, tudzież konskrypcyi szynków tak propinacyjnych, jak przemysłowych, nakładania i ściągania opłat na rzecz funduszu propinacyjnego i wykazywania grzywien za przekroczenia propinacyjne. Do instrukcyj dołączone są formularze orzeczeń i wykazów.

W sprawie przesilenia gabinetowego w Wiedniu nie ma dziś żadnéj wiadomości. Co do przyjazdu p. Tiszy, słychać, iż przybędzie on do Wiednia dopiero po skończeniu się obrad nad związkiem celno-handlowym w sejmie węgierskim. Zresztą, sprawy wewnętrzne są dziś, rzec można, na drugim planie, dzienniki bowiem węgierskie i wiedeńskie zajmują się przeważnie ocenieniem kroków dyplomatycznych, jakie miał uczynić hr. Andrassy w Petersburgu z powodu ogłoszenia warunków pokoju, jednem słowem sprawami zagranicznemi, przypuszczając możebność wojny z Rosyą,

Parlament niemiecki zwołany jest na d. 6 lutego, a przeto równocześnie z nim urzędować jeszcze będzie sejm pruski, lecz ten nie zdoła ukończyć wszystkich spraw, które mu zostały powierzone. Kanclerz niemiecki nie stawi się jednak na otwarcie parlamentu, przyjazd bowiem jego ma nastąpić w ostatnim tygodniu lutego. *Nordd. allg. Ztg* zaprzecza doniesieniu, że odrzucenie projektu ustawy o zastępcach kanclerza sprowadziłoby jego dymisyę.

Budżet cesarstwa Niemieckiego na r. 1878 9, który będzie przedłożony parlamentowi, oblicza dochody i rozchody na 546,341,700 marek. Kanclerz zażąda 77½ milionów pożyczki na pocztę, telegrafy, wojsko, marynarkę. W celu wykonania reformy monetarnej wydanych będzie 200 milionów w obligacyach skarbowych, a kasa związku Niemieckiego otrzyma zaliczkę 24 mil. marek.

Zdaje się, że zamiar związania się ks. Bismarka z partyą liberalną już zupełnie zaniechany został, albowiem organ kanclerza nazywa partyę liberalną „zuchwałą czeredą," która się ośmiela rzucać się na konserwatystów oficyalnych.

Nordd. allg. Ztg wita osobnym artykułem przyjazd nowego posła francuskiego do Berlina hr. St. Vallier, który „jest reprezentantem nowej ery politycznej we Francyi" a był on już nieraz w możności oddania cennych usług stosunkom obu narodów „i jest przedstawicielem kierunku przekładającego dobre porozumienie się z mocarstwami sąsiedniemi nad przyjaźń klerykałów." Słowa te wykazują całe znaczenie pochwały. Nie o dobre stosunki Francyi z Niemcami idzie, bo przecież margr. Gontaut-Biron nie przedstawiał wojowniczej Francyi, ale idzie o wspólność, a przynajmniej o nadzieję wspólności działania przeciw Stolicy Apostolskiej.

Oczywiście, że wszystko blednieje wobec wystąpienia Austryi w sprawie wschodniej, bo Austrya jedna może skutecznie w sprawie tej działać; to też zaledwie dowiedzieliśmy się o odejściu noty austryackiej do Petersburga i jej treści, aż tu dochodzi nas już wiadomość, że wczoraj o 12ej w południe nadeszła z Petersburga zupełnie zadawalniająca i zadośćczyniąca odpowiedź. Warunki rosyjskie były tak wygórowane, tak groźne dla interesów żywotnych monarchii i jej ludów, że największa należy się wdzięczność hr. Andrassemu, że tak energicznie i stanowczo przeciw nim wystąpił i tem zażegnał niebezpieczeństwa, które przyjęcie tych warunków sprowadzić mogło dla Austryi. Życzyć sobie tylko teraz należy, aby rząd austryacki równą okazał stanowczość na konferencyach czy kongresie, a niezawodnie popartym on będzie życzeniami, a w potrzebie czynnie przez wielką większość ludów monarchii. Warunki rosyjskie dla ludzi zapatrujących się z największem umiarkowaniem na położenie, nie są przyjmowalne i nie dziwi nas wcale, że Rosya chcąc uniknąć dalszych zawikłań, oświadcza, iż mogą one być zmienione; ale pozostanie nie małą zasługą hr. Andrassego, że on wywołał to oświadczenie. Czy z odpowiedzią rosyjską na notę austryacką, czy z tem cofnięciem się Rosyi na polu dyplomatycznem, skończy się całkiem i zupełnie sprawa wschodnia, twierdzić nie śmiemy, a nawet wielce o tem powątpiewamy. Przedewszystkiem jeszcze niewiadomo, czy i w jakich warunkach zbierze się konferencya a następnie nie jedna konferencya dała początek nowym zawikłaniom, nie dalej, jak zeszłoroczna konferencya konstantynopolitańska. Jednak już wczoraj można było się domyśleć, że nastąpił jakiś zwrot bardziej pokojowy; wskazywały to telegrafowane z Berlina kursa rubli; z rana bowiem — widocznie w skutek wysłania noty austryackiej — ruble spadły tam o pięć marek, wieczorem podniosły się znowu o trzy marki. Prasa węgierska z entuzyazmem przyjęła wiadomość o kroku hr. Andrassego. Oddając mu zupełną słuszność, nadmienimy tylko z powodu odpowiedzi rosyjskiej, że nigdy i nigdzie Rosya nie zaprzeczała mocarstwom prawa zabrania głosu co do warunków pokoju, dotyczących interesów europejskich i traktatów; to jednak jest ważnem w odpowiedzi rosyjskiej, iż przyznaje, że warunki jej mogą uledz zmianie. To samo miano już powiedzieć na drodze poufnej i wytłomaczeniem osłabić znaczenie tych warunków. Już onegdaj *Agence Russe* w obszernym artykule naznaczyła pewne cofnięcie się, lub umiarkowanie ze strony Rosyi; ten organ mniema, „że daleka droga, którą musiały iść instrukcye Porty dla delegatów tureckich, którzy odjechali z W. ks. Mikołajem do Adryanopola jest wytłumaczeniem zwłoki w zawarciu rozejmu. Wobec znanych oświadczeń Northcota zapewnić można, że w podstawach pokoju nie została nawet poruszona kwestya obcego księcia dla Bułgaryi; jest tylko mowa o chrześciańskim gubernatorze. Ks. Gorczakow oświadczył gabinetowi angielskiemu, że Gallipoli nie leży w obrębie rosyjskich operacyj i że tylko w takim razie zostałoby zaatakowane, gdyby tam zebrały się regularne wojska tureckie. Gdyby Sulejman basza udał się do Gallipoli, zmusiłby armię rosyjską do zasłonięcia swoich flanków." *Journal de St. Petersb.* zaś twierdzi, „że gdyby wszystkie mocarstwa stanęły silnie uzbrojone wedle wyrażenia Northcota na kongresie, kongres zamieniłby się w las bagnetów."

Pol. Corresp. pisze, że znowu zapisać należy, że nie nadeszła z Konstantynopola wiadomość o warciu rozejmu, ale dlatego zapewne, że jedyna telegraficzna przez Austryę droga na Gradiskę, wyłącznie zajętą jest urzędowemi depeszami tureckiemi. Niemniej jednak w Bukareszcie mniemano, że 30go lub 31go przedugodne punkta podpisanemi zostały w Adryanopolu. To samo twierdzili ministrowie rumuńscy w Izbach, a przemówienia ich miały cechę bardzo tragiczną, która domyślać się pozwala, iż wiedzą już o żądaniu odstąpienia Bessarabii.

Tymczasem ostatnie wiadomości donoszą jeszcze o posuwaniu się wojsk rosyjskich, a książę Czerkawski, skończywszy objazd Bułgaryi, usadowił się w Adryanopolu, aby zaprowadzić administracyę na wzór tej, którą urządzono w Turkiestanie, lub co na jedno wyjdzie w *Królestwie Polskiem.*

Minister Komunduros zażądał od Izby zupełnej swobody działania w kwestyi wschodniej, Izba miała się zebrać, aby nad tem żądaniem obradować. Demonstracye wojenne ponawiają się wciąż w Grecyi.

Ważne rozprawy nad kredytami w parlamencie angielskim trwają jeszcze. Być może, że wobec nowego obrotu rzeczy sprawa kredytów straci na znaczeniu lub odłożoną zostanie.

Nordd. allg. Zeitg rozbiera w artykule wstępnym możność zdobycia Konstantynopola i na podstawie studyów jenerała Moltke nad wyprawą rosyjską w r. 1829 dowodzi, iż zdobycie to nie jest wcale łatwem, zwłaszcza wobec floty broniącej miasta. Dziennik ten mówi o rozejmie, że ten nie podpisany dotąd, a „zwycięzcy usiłują osięgnąć ostateczne następstwa swoich powodzeń." W obec twierdzeń petersburskich, iż projekta przedugodne pokoju podane przez *Morning Post* nie są dokładne, rzeczony organ rządu pruskiego dodaje, iż również oświadczenia w tym względzie ministra Northcote są niedokładne, i ztąd wnosi, że tak one jak i uwagi ministra o zapatrywaniach się Austryi, należy przedewszystkiem sprowadzić do ich źródła, którem jest poselstwo austryacko-węgierskie w Londynie. Organ rządowy pruski wyraźnie obwinia hr. Beusta o zabiegi względem zbliżenia Austryi do Anglii.

Dla scharakteryzowania położenia, jak się odrysowywało ostatnich dni w Wiedniu, przed nadejściem odpowiedzi rosyjskiej, podajemy następujący list z 31 bm., który nas w tej chwili doszedł: „Od wczoraj jesteśmy tu bardzo wojenni; ewentualność wojny z Rosyą poruszana jest publicznie. W sferach wojskowych mówią w razie wojny o wyprawieniu korpusu do Rumunii a drugiego wprost na Warszawę. Półurzędowe dzienniki także pokazują zęby. Wobec tego niespodziewanego zwrotu, sprawa przesilenia ministeryalnego zeszła na drugi plan wszystko zapewne zatrzyma się aż do nadejścia odpowiedzi na notę hr. Andrassego, która w tonie bardzo stanowczym domaga się załatwienia spraw spornych, domaga się kongresu europejskiego, zapowiadając, że nie uzna za obowiązujące warunków pokoju, gdyby takowy bezpośrednio między Turcyą a Rosyą miał być zawarty — w sprawach dotyczących Europy. Jeżeli Rosya nie ustąpi, do kilku tygodni może wybuchnąć wojna, której następstwa, są nie do obliczenia — jeżeli Niemcy nie zaprotestują przeciw prowadzeniu wojny na teritorium polskiem co jest bardzo prawdopodobnem, zajęcie Królestwa przez wojsko austryackie w dzisiejszych okolicznościach nie przedstawia najmniejszej trudności, a wszystko w tym kierunku jest zupełnie gotowe; ale właśnie dla tego jest do przypuszczenia, że Rosya ustąpi, zwłaszcza że podobno w sprawie Dardanelli — na poparcie ze strony Niemiec, nawet moralne, liczyć nie może".

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 1 lutego. Dzienniki poranne donoszą: Wczoraj nadeszła tu odpowiedź rosyjska na ostatnią notę hr. Andrassego i jest bardzo uprzedzającą; przyjmuje ona zupełnie żądania austryackie. Rosya uznaje w sposób zupełnie jasny możność poczynienia zmian w punktach przedugodnych pokoju umówionych z Turcyą i oznajmia, iż takowe nie będą tak długo poczytane za ostateczne i wykończone, dopóki nie uzyskają przychylenia się Europy.

Wiedeń 1 lutego *(pryw.)* Ministrowie Tisza i Szell są w Wiedniu oczekiwani, a po ich przybyciu mają być robione starania o kompromis. *Presse* mówi z powodu nadejścia odpowiedzi ks. Gorczakowa na notę hr. Andrassego: Nic innego nie wyglądaliśmy, ale Europa ma dopiero przed sobą początek rozwiązania i dopiero trzeba czekać na faktyczne ustępstwa. *Tagblatt* donosi z Londynu: Licznie zebrane zgromadzenie ludu głosowało w duchu wojennym za Disraelim, wołając: precz z Gladstonem!

Wiedeń 1 lutego. W dzisiejszem losowaniu pożyczki loteryjnej z roku 1860 wyciągnięto następujące serye: 101, 248, 482, 566, 922, 943, 1235, 1478, 1575, 2076, 2316, 2763, 3514, 3643, 3645, 3797, 3826, 3870, 3923, 3958, 4214, 4227, 4390, 4439, 4556, 5001, 5033, 5100, 5541, 5698, 7181, 7487, 7570, 7649, 8112, 8246, 8347, 8362, 8421, 8497, 9000, 9172, 9827, 9859, 10215, 10270, 10275, 10541, 10620, 10850, 11063, 11363, 11644, 11758, 11950, 12218, 12325, 12385, 12401, 12491, 12584, 12591, 13058, 13288, 13578, 13871, 14050, 14877, 15277, 15317, 15680, 15922, 16305, 16406, 16584, 16757, 16950, 17241, 17427, 17477, 17559, 17729, 18012, 18132, 18605, 18654, 18802, 19135, 19690, 19713.

Londyn 31 stycznia. Agitacya przeciw kredytowi na uzbrojenie, trwa na wielkie rozmiary. W Woolwich przeniesiono wczoraj na okręty wielką liczbę torpedów dla floty morza Śródziemnego.

Londyn 1 lutego. Wczoraj wieczór oznajmił minister Northcote: Telegram między Gallipoli a Konstantynopolem przecięty. Rząd wszedł teraz w związki z Konstantynopolem, aby oznaczyć, ile osób ma prawo domagać się opieki angielskiej. Forster wniósł następnie wiadomą poprawkę przeciw kredytowi. Cross oświadczył, że celem Anglii jest trwały pokój. Rząd dla tego jednak obstaje przy żądaniu kredytu, że Rosyanie posuwają się naprzód. Northcote oznajmił, iż według informacyi, jaką on posiada, rozejm jeszcze nie podpisany. Rosyanie posuwają się ku południowi. Anglia stoi stale przy warunkach noty z maja. — W Izbie wyższej odpowiedział Derby: Zwłoki w zawarciu umowy o zawieszeniu broni nie może ks. Gorczakow wytłumaczyć. Zdaje się, że nie sama Turcya jest winną w tym względzie. Rosya nie proponowała dyplomatycznej sankcyi ani co do obsądzenia Konstantynopola, ani też co do wspólnego obsadzenia. Derby rzekł, iż mogłyby zajść okoliczności, w których odejście floty angielskiej do Konstantynopola byłoby aktem stosowności i jeśliby uskutecznionem zostało w interesie humanitarnym, nie tylko nie przyczyniłoby się do naruszenia pokoju, ale owszem do jego poparcia.

Londyn 1 lutego. W Izbie wyższej lord Derby nie przyznaje Armenii tej ważności, jaką do niej przywiązywano ze względu na interesa Anglii; powątpiewa jednak o mądrości tych głosów, które posuwanie się Rosyi w tym kierunku zachęcają. Depesze angielskie nie są przyczyną wybuchu wojny. Pochód Rosyan był prawdopodobnie ułożony jeszcze przed zamieszkami w Hercegowinie. Pierwszem staraniem jest rozwiązanie za przychyleniem się i udziałem wszystkich mocarstw europejskich. Skoro warunki pokoju staną się wiadomemi, weźmie on je jak najszczegółowiej pod baczną rozwagę. Obowiązkiem jest rządu w kraju na pół cywilizowanym, gdzie silny fanatyzm panuje, zaprowadzić równą sprawiedliwość dla machometanów jak i chrześcian.

Londyn 1 lutego. Na meetingu w Guildhall, któremu przewodniczył lord-major, oświadczył gubernator banku angielskiego, że ci byli prawdziwymi podżegaczami wojny, którzy chcieli przekonać Rosyę, że lud angielski jest niezgodny z sobą i że jego interesa nie znajdą obrony. Rezolucya uchwalona mówi, że życzeniem jest najżywszem, aby pokój był utrzymanym, jeśli takowy da się pogodzić z honorem i interesami Anglii, a pokój więcej zabezpieczonym będzie, jeśli polityka rządu znajdzie poparcie. Rezolucya ta bezzwłocznie została doręczoną w parlamencie rządowi, który oświadczył iż takowa odpowiada zapatrywaniom się rządu.

Ateny 31 stycznia. Izba uchwaliła 121 głosami przeciw 6 na tajnem posiedzeniu wotum zaufania dla rządu i upoważniła go do działania odpowiednio interesom Grecyi.

Kursa. Wiedeń 1go lutego godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 64 45.— Renta srebrna 67 25. — Renta złota 75 30 — Losy z r. 1860 — —. — Akcye Banku Narodowego 807·— — Akcye kredytowe 232·—. — Londyn 118 35. — Srebro 103 30. — Napoleony 9·44 — Lombardy 79 25. — Losy z roku 1864 138 75. — Akcye kolei Karola Ludwika 246 25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 122 75 — Akcye kolei węg. półn. wschod. 114 50. — Anglo-Bank 103·75. Obligacye indemn. galic. 86 25. — Losy prem. węgierskie 78 — — Akcye kolei Koszycko-Bog. 107 25 — Akcye kolei półn. zach. austr. 110 50 6% Listy zast. hipoteczne 89 50.— Marki 58·30 Ruble 129 25 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Z powodu święta uroczystego *Czas* jutro nie wyjdzie.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 1 Lutego.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	128 50	130 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 85
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	57 65	58 85
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 50	5 65
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 50	5 65
Napoleondor „ . „ 1 „	9 38	9 62
Półimperyał „ . „ 1 „	9 55	9 75
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 —	105 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	102 —	104 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	85 70	87 70
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 50	86 —
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 25	90 80
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	83 50	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	98 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 —	98 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	— —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	244 —	248 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200	122 —	125 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

(we Lwowie (za 100 zł. wa.)) (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.) (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 —	15 25
Losy m. Stanisławowa .	20 —	22 50
Wiedeń 31 Stycznia.		
5% zjedn. dług państw. bank	64 [illegible]	64 25
5 „ „ „ srebr	67 10	67 25
5 „ Obligac. ind. niż. Austr.	104 25	104 55
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	78 75	79 25
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 75
„ „ „ bukowińsk.	82 50	83 —
„ „ „ siedmiogr.	76 50	77 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 50	101 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 45	98 60
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	--	94 20
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 —	95 50
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	104 25	104 60
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 50	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 75	140 25
6 „ Banku gal. hipot. .	89 —	89 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	300 —	302 —
„ „ „ 1854 .	109 —	109 50
„ „ „ 1860 .	114 50	114 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	123 50	124 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	138 —	138 25
„ prem. pożyczki węg.	77 75	78 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	161 75	162 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 50	95 50
„ księcia Salm . . .	38 25	38 50
„ „ Palffy . . .	28 25	28 75
„ „ Klary . . .	28 50	29 —
„ hr. St. Genois . . .	31 50	32 —
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ Windischgraetz . .	25 50	26
„ hr. Waldstein . . .	23 —	24 —
„ hr. Keglevich . . .	13 25	13 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 —	14 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	808 —	810
Zakładu kredytowego . .	230 25	230 50
Żeglugi parow. na Dunaju	369 —	371 —
Kolei północ. Ferdynanda	1980	1985
„ rządowej fr. a. . .	259 50	260 50
„ zachod. c. Elżbiety .	165 —	165 50
„ Południowej . . .	79 —	79 50
„ Galicyjskiej . . .	245 25	245 50
„ Czerniowieckiej . .	122 25	122 75
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	114 75	114 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 —	116 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	115 —	116 —
„ Koszycko-Bogumił. .	106 25	106 75
„ Siedmiogrodzkiej .	107 —	107 50
„ Cisańskiej	173 50	174 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	110 —	110 50
„ Franciszka Józefa .	130 50	131 —
Banku anglo-austryackiego	102 75	103 25
Zakładu kredytowego węg.	212 75	213 —
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	98 50	99 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	73 —	73 25
„ państwowej 500 fr.	154 —	154 75
Emisya z r. 1867 .	147 50	149 —
„ południowej 500 fr.	111 50	112 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Fer. 100 złr. m.k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w a.	96	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	104 50	105 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	88 50	89 50
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	100 50
Emisya II. . . .	99 —	99 30
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 —	77 50
Emisya z r. 1867 .	76 —	76 30
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 75	65 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	76 50	77 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 50	91 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 58	5 60
„ dukat na wagę	5 58	5 60

	płacą	żądają
Napoleondory	09 46	09 47
Suweryny angielskie . .	11 86	11 92
Imperyały rosyjskie . .	09 73	09 75
Srebro	103 60	103 75
Srebro, kupony . . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m	58 50	58 60
Rubel pap.	1 28^{25}	1 28^{75}
Lwów 26 stycz.		
Dukat holenderski . . .	5 47	5 56
„ cesarski	5 50	5 59
Półimperyał rosyjski . .	9 58	9 78
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 87
„ papierowy . . .	1 28	1 31
Marki (100)	57 90	58 80
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 35	85 15
„ „ „ „ 4	78 50	79 25
„ „ Banku hipotecz.	89 50	90 30
Obligi indemn. bez kupon.	86 —	86 90
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	244 50	247 —
„ „ Lwow.-Czern.	122 —	124 50
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —

Warszawa 29 stycz.

	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 50	— —
„ „ 2ej seryi .	99 50	— —
„ „ kupon . .	042½	— —
„ „ nowe .	96 95	97 25
„ „ kupon . .	052½	— —
„ likwidacyjne . . .	85 35	85 65
„ „ kupon . .	066[illegible]	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	239 —	— —
„ „ „ 1866 r.	239 —	— —

✝ (348)

Walerya z Włodków br. Przychocka
przeżywszy lat 63, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, dnia 30 stycznia 1878 r. zakończyła żywot doczesny w Wieliczce
W smutku pogrążeni synowie zmarłej zapraszają Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność na pogrzeb, który się odbędzie w dniu 1 lutego b. r. t. j. w piątek o godz. 3 popołudniu w Wieliczce.

Sklep w Rynku

jest od dnia 1go kwietnia b. r. **do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość w handlu A. Wojczyńskiego. (363-1-3)

Ich kann noch deutsche Lectionen übernehmen.
(345-1-3) **B. Michael, Hôtel Klein.**

Dobra ziemskie

obejmujące około 246 morgów, mianowicie 298 morgów roli, 19 morgów łąk, 11 morgów pastwisk, tudzież 18 morgów lasu, położone przy głównej szosie o milę od Krakowa,
są do wydzierżawienia
pod przystępnemi warunkami. — Bliższych szczegółów udzieli biuro adwokata Dra Arnolda Rapoporta w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 350. (365-1-3)

Cennik nasion, jarzyn i kwiatów.

	garniec
Buraki pastewne olbrzymie obendorfskie okrągłe angielskie	c. 85
„ „ erfurckie flaszowe	„ 75
„ „ Mamut nadzwyczajnie wielkie	„ 80
„ „ Pohla „ „	„ 70
żółte o 10 c. droższe; garniec równa się dwom funtom.	
Marchew olbrzymia pastewna	„ 90
20 gr. 1⅕ łuta	
Kapusta polna cetnarowa brunszwicka	c. 30
„ „ „ ulmska późna	„ 28
„ czerwona na sałatę	„ 30
„ włoska najwcześniejsza Slus & Groot	„ 30
„ „ „ karliczka kapucynka	„ 22
„ „ ulmska fryzowa wielka późna	„ 18
„ brukselska	„ 15
Kalafiory erfurckie najwcześn. karłowe złr. 1	„ 20
„ paryskie karłowe wczesne	„ 70
„ „ późne	„ 65
„ włoskie olbrzymie wczesne	„ 60
Kalarepa erfurcka najwcześniejsza nowa biała	„ 30
„ „ „ niebieska	„ 45
„ wiedeńska najwcz. z małym liściem	„ 20
„ olbrzymia późna niebieska	„ 25
Sałata w najlepszych gatunkach głowiaste	„ 15
Rzodkiewka miesięczna 8 c., inspekt. delikat.	„ 12
Ogórki wężowe 30 c., długie plenne inspekt.	„ 24
Marchew Karota extra czer. litr 30 c., długa 25	„ 3
Pietruszka cukr. litr 70 c., długa bardowicka 60	„ 6
Cebula olbrz. Madera 20 c., holenderska trwała	„ 15
Selery olbrzymie gładkie i pory	„ 15
Cwikła angiel. litr 30 c., egip. płasko-okrąg.	„ 8
Szpinak wielkolistny nowy	„ 6
Groch majowy pół kilo 38 c., angielski cukr. pół kilo 40 c., francuski karlik pół kilo 60	„ 5
Fasola szparagowa pół k. 40 c., jarmuż karł.	„ 15
Pomidory 20 c., karpiele olbrzymie żółte 6 c., turnips angielski litr 90 c.	„ 6
Rzepa polna litr 80 c., rzeżucha fryzowana	„ 10
Rezeda wielkokwiatowa	„ 15
Melony 15 ziar. 10 c., kawony 15 c., majeranek	„ 35
Kwiaty.	
Lewkonie pełne wielkokwiat. 12 kolor. po 100 z.	„ 80
„ „ „ „ „ „ 50 „	„ 45
„ „ olbrz. piramid. 6 „ „ 50 „	„ 40
„ zimowe cesarskie 6 kolor. 70 c., zimowe 6 kolorów po 50 ziarnek	„ 35
Astry pełne piękn. nowe francus. 12 kol po 100 z.	„ 75
„ „ „ „ „ 12 „ „ 50 „	„ 40
„ „ chińskie piękne 12 kolor. po 100 z. 60 c., po 50 ziarnek 30 c.	„ 30
Balsaminy pełne 12 kolor. po 50 ziarnek 80 c. po 25 ziarnek	„ 40
Zinie pełne piękne 6 kolorów po 100 ziarnek 60 c., po 50 ziarnek	„ 33
Bratki pełne piękne 6 kolorów po 100 ziarnek 50 c., po 50 ziarnek	„ 30
Gwoździki chińskie olbrz pełne nowe 6 kolorów po 100 ziarnek 60 c., po 50 ziarnek	„ 30

Porcye po 100 ziarnek: Balsaminy kameliowe 15 c., gwoździki pełne 6 c., chińskie 5 c., werbeny ponsowe z białemi oczami 20 c., celozy 6 c., zinie pełne 10 c., lewkonie 8 c., zimowe 10 c, astry francuskie 8 c., Victoria 8 c., bratki 8 c., portulaków pełnych 200 ziarnek 10 c.

Drzewa owocowe.
Brzoskwinie krzewiste sztuka od 80 c. do 1 złr., morele od 50 do 70 c., gruszki karłowe krzewiste piramidalne od 60 do 80 c., śliwki rengloty krzewiaste od 35 do 45 c, róże wysokopienne od 80 c. do 1 złr. (364-1-4)

Gumniska p. Tarnów.
Stanisław Korsynek.

Mieszkanie kawalerskie

składające się z 2 pokoików, jest każdego czasu do najęcia przy ulicy Garbarskiej pod L. 71. Bliższa wiadomość na miejscu. (338-2-3)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. (104-7-)

(Nadesłane).

Na liczne zapytania w drodze korespondencyjnej z prowincyi nas dochodzące, mamy zaszczyt donieść Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności, iż **zarządzona przez nas wyprzedaż wielkiego zapasu zegarów i zegarków najdoborowszych, sprowadzonych z najsłynniejszych fabryk zagranicznych,** trwać będzie do czasu później przez nas określić się mającego, z uwagą, iż wysprzedaż wspomniona pod najkorzystniejszemi warunkami dla kupującej Szanownej Publiczności się odbywa. Natomiast oświadczyć winniśmy, że mimo pomienionej wysprzedaży, firma nasza istnieć będzie i nadal i nieomieszka dołożyć ze swej strony wszelkich starań, ażeby i w przyszłości zasłużyć sobie zaszczytne uznanie Wysokiej Szlachy i Szanownej Publiczności, którem dotąd firma nasza się cieszyła.

Polecając się tedy łaskawym względom Obywatelstwa krajowego, upraszamy o łaskawe zlecenia, które najpunktualniej i z największą sumiennością wykonane zostaną. Zarazem oświadczamy, że jak dotąd tak i nadal przyjmujemy **wszelkie reperacye zegarów i zegarków pod gwarancyą** za wynagrodzeniem jak najskromniejszem.

Lwów dnia 2 Lutego 1878 r. (314-1-2)

Armatys & Moerl
zegarmistrz
przy ulicy Halickiej l. 19 we Lwowie.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło.......... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek .... AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada........ AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek.......... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy... AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk....... AUX VIOLETTES DE PARME
37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.
(116-1-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci machin rolniczych
w Krakowie, Rynek L. 28
polecają PP. Rolnikom
Mlecarnie sztyftowe ręczne,
Mlecarnie sztyftowe i cepowe, kieratowe stałe i przewozowe, z wytrząsaczami słomy lub bez tychże,
Kieraty różnych rozmiarów, stałe i przewozowe,
Młynki do czyszczenia zboża,
Cylindry Pernoleta do oddzielania ze zboża kąkolu, wilka i wyczki,
Śrótowniki do zboża,
Gniotowniki do zboża i makuch,
Szarpacze i krajacze różnego gatunku do buraków,
Sieczkarnie różnéj wielkości,
Sikawki, pompy itd.
Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (51-32-)

WARSZTAT NAPRAW

Kleparz, ul. Krzywa Nr. 89a.
PEŁNOMOCNIK
St. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek l. 28.

Tran rybi biały

prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (166-17-)
Konstanty Wiszniewski.

Nieprzemakalne płaszcze i menżykowy

z kapturami
dla mężczyzn i kobiet,
z **pakłaku** i pięknych **materyj pakłakowych,** ciemno szare i brunatne.

Lekki płaszcz męski z kapturem . . złr.	10·50
Ciepły menżykow z pięknego pakłaku fabrycznego . . . . „	16 do 18
Takiżsam z najlepszej materyi myśliwskiej „	20 do 22
Tużurki myśliwskie i styryjskie . . „	10 do 16
Gustowny, piękny lekki menżykow damski „	12
Takiżsam z pięknej, grubej ciepłej materyi pakłakowej . . . . . . „	16 do 20

Wszelkie rodzaje pakłaku i nieprzemakalnych matéryj pakłakowych na metry po najtańszych cenach rozsyła za zaliczką pocztową handel sukna
JAN GÜNZBERG
(9-7-12) **w Gracu (w Styryi).**

Posadzki.

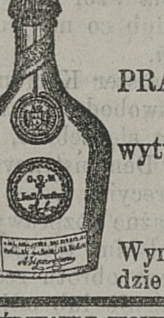
Dębowe również fornirowe parkiety tak pod względem gatunku jak zestawienia nadzwyczajnie piękne, następnie tak zwane **cegiełki** dostarczam za poręczeniem suchego drzewa nader tanio. Również przyjmuję na siebie wyłożenie przez najlepszych robotników i bardzo tanio. (184-5-10)
Maurycy Langrock
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14 w domu p. Golińskiej.

WIEN den 25 Jaenner 1878.

Herrn L. Zieleniewski in Krakau.

Wir haben hiemit das Vergnügen Ihnen anzuzeigen, dass wir mit der von Ihnen vorgenommenen **Reconstruction** an unserem 36" zoelligen Gatter in Brzostek vollkommen zufrieden sind. Das Gatter geht seit der Zeit als Sie es gerichtet haben, sehr gut. Wir sehen uns in diesem Falle umsomehr veranlasst Ihnen unseren Dank auszusprechen, als die durch diese Arbeit eine besondere Fachkenntniss und Soliditaet in der Ausführung bekundet haben; — denn dass Gatter war im Jahre 1874 von der erzherzoglichen Maschinenfabrick in Ustroń geliefert und erbaut, wurde dann, weil es durchhaus keine Leistungsfaehigkeit hatte und fortwaehrend Brüche vorkommen durch Herrn Füscher in Wien frisch montirt — ohne Erfolg, und erst Ihnen ist es gelungen aus diesem Gatter, mit verhaeltnissmaessig geringen Kosten zu einer guten und leistungsfaehigen Maschine herzustellen Achtungsvoll (362-1-3)

S. Eissler & Brüder,
Reichsratsplatz Nr. 2.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt
JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnorecz. podpisem głównie dyrygującego *A. Legrand ainé*

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Skład główny w Fecamp we Francyi. Agencya gł w Paryżu, Boulevard, Haussamann 76. Dostać można w **Krakowie** w cukierni p. Lisińskiego; w **Wiedniu** agencya główna u pp. Joh. Gust. Wehle et Cie, I., Esslinggasse 8. (303-1-24)

Tylko za
50 ct.
jako cenę
oryginalnego losu
można wygrać
1000
dukatów w złocie.

Ta przez **magistrat** miasta **Wiednia** na korzyść **funduszu ubogich** urządzona loterya zawiera wygrane 1000, 200, 200, 100, 100 dukatów w złocie, 100, 100, 100, 100 złr. w srebrze.
3 losy gminy m. Wiednia, których główna wygrana
200,000 złr.
wynosi i wiele innych przedmiotów sztuki i wartościowych w złocie i srebrze, razem
3000 wygranych wartości 60,000 złr.
Ciągnienie odbędzie się pod dozorem magistratu 5 marca 1878 r.
Przy zamiejscowych zamówieniach uprasza się o opłatne nadesłanie kwoty i dołączenie 30 cnt. za opłatne przysłanie losów i w swoim czasie wykazu wygranych. (2-6-10)
Wechselstube der UNION-BANK, Wien, Graben 13.
Powyższe losy są także do nabycia w **Krakowie** u **Kurnatowskiego i Sp.**

Od wielu lat uznany środek na

gościec i reumatyzm,

w cierpieniach nerwowych
wszelkiego rodzaju, jak nerwowych i reumatycznych, tudzież półstronnych cierpieniach twarzy, migrenie, szumieniu w uszach, reumatycznych bolach zębów, cierpieniach krzyża i stawów, łamaniu stawów, bólu bioder (ischias), reumatycznym dolegliwościom serca, kurczach żołądka i dolnych części ciała, ogólnem osłabieniu ciała, drżeniu, osłabieniu mięśni, bólach zabliźnionych ran, porażeniach i t. d. jest wyrabiany z ziół leczniczych bawarskich Alp wyciąg roślinny przez aptekarza **J. Herbabnego w Wiedniu.**

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract
„Neuroxylin.“

„Neuroxylin“ służy do wcierania i wywiera swój **nader gojący** wpływ natychmiast po użyciu, nawet w **zastarzałych** wypadkach, gdzie wszelkie narkotyczne środki nie pomagają, przynosi **szybką** ulgę. **Doskonałość** tego wyrobu wypróbowaną i uznaną została w **cywilnych i wojskowych szpitalach w najuporczywszych wypadkach gośćca i reumatyzmu** i dawno już on jest używany przez lekarzy Neuroxylin pod względem swego pewnego i doskonałego skutku stoi niezrównanym, co poświadcza wiele chlubnych świadectw słynnych **profesorów i lekarzy** w kraju i zagranicą, tudzież ciągle mnożące się pisma dziękczynne tych, którzy temu środkowi swe wyzdrowienie zawdzięczają.

Wielmożny Pan Juliusz Herbabny, aptekarz w Wiedniu.
Ponieważ czuję, **iż już po użyciu tylko jednej flaszki Pańskiego wybornego Neuroxylinu, cierpienie moje prawie ustało,** przeto wynurzam Panu moje serdeczne podziękowanie. Zarazem upraszam o przysłanie mi jeszcze czterech flaszek za zaliczką, abym mógł niemi innym cierpiącym pomódz. (14-5-7)
Lutomyśl, 16 kwietnia 1877. **Ferd. Heller,** zarządca gospodarczy.

Cena 1 flakonu (zielono opakowanego) 1 złr., silniejszego gatunku (różowo opakowanego) 1 złr. 20 cent., pocztą 20 cent. więcej za opakowanie.

Centr. rozsyłkowy skład dla prowinc. w **Wiedniu apteka „zur Barmherzigkeit“**
J. Herbabny, *Neubau, Kaiserstrasse 90, Ecke der Neustiftgasse.*
Główny skład dla **Galicyi: we Lwowie Zygmunt Rucker** apteka pod srebr. orłem, w **Krakowie** apt. **Ernest Stockmar.**

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)
ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wepróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.
Preparata te z Chlorku żelaza leczą Bladaczkę, Wynędznienie, Niedokrwistość, regulują Odpływy miesięczne, wzmacniają Organizmy wyczerpane i osłabione, niesprawiając nigdy Zatwardzenia.
Sprzedaż hurtowa w Paryżu, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie*, w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.
(96-28-)

Doniesienie.

Ponieważ zakupiliśmy za bezcen wielką **kopalnię srebra alpakowego** w Abisynii (w Afryce) i ustawiliśmy w naszej fabryce znów 63 machin parowych, przezco wiele na płacy roboczej zyskujemy, jesteśmy obecnie w miłem położeniu, iż możemy nasze słynne w świecie wyroby ze **srebra alpakowego** o 32% taniej, lepiej i piękniej dostarczyć niż dotychczas. Niezawodnie każdemu wiadomo, że nasze **alpakowe srebro** nigdy nie traci połysku srebra, a nawet najsilniejszy kwas wytrzyma, **co pisemnie poręczamy.**

ZNIŻONE CENY.

	dawniej	*teraz*
6 *alpakowych srebrn. łyżeczek*	złr. 1·20, 1·60, 2.—, 2·60,	złr. —·85, 1·15, 1·40, 1·80,
6 „ „ *łyżek*	„ 2·—, 2·60, 3·40, 5·—, 6·—	„ 1·40, 1·80, 2·30, 3·40, 4·—
1 „ „ *chochla*, mas.	„ 1·50, 2·40, 2·90, 4·—, 5·—	„ 1·—, 1·60, 2·50, 3·40,
1 „ „ *chochelka*	„ 1·—, 1·45, 2·30, 3·20, 4·—	„ —·70, 1·—, 1·60, 2·10, 2·60
6 par noży i widelców z angielsk. stal. ostrzami i trzonkami z alpakowego srebra	„ 4·50, 5·30, 6·80, 7·50, 9·—	„ 3·10, 3·70, 4.40, 5·—, 6·20
6 par wetowych noży i widelców z ang. stalowemi ostrzami i trzon. z alpakow. srebra	„ 3·50, 4·80, 5·50, 6·95,	„ 2·40, 3·20, 3.80, 4·75

Prócz tego gustowne lichtarze stołowe para złr. 1, 2, 2·50, 3; filiżanki po c. 50, 75, 80, złr. 1, 1·40; imbryczki na kawę lub herbatę po złr. 2, 2·50, 3, 4; świeczniki para złr. 8·50, złr. 10·50, 14, 20; cukierniczki po złr. 2, 2·80, 4, 5·50, 7; posypywacze cukru po c. 60, 75, 90, złr. 1; flaszeczki na ocet i oliwę po złr. 2·50, 3·80, 4·25, 6; maselniczki po cnt. 95, złr. 1·70, złr. 2·80, 3·25, 4 i bardzo wiele innych rzeczy, wszystko o **32% taniej niż dotychczas.**
Zamówienia z prowincyi będą punktualnie za zaliczką wykonane. (249-2-12)

Metallwaarenfabrik von Blau & Kann
Wien, Babenbergerstrasze Nr. 1.

Magazyn nowości
LEONA FEINTUCHA
w Krakowie
poleca
kwiaty i wachlarze paryskie
po cenach fabrycznych
Obstalunki zamiejscowe uskuteczaia się jaknajdokładniej odwrotną pocztą. (279-4-4)

Na Karnawał

W SALONIE MÓD
przy ul. Szewskiej pod L. 209 na I piętrze
są gotowe **suknie balowe** od 25 złr. i wyżej. Wielki wybór Kwiatów paryskich, Ubiorków, Czepeczków, Krawatek w najnowszym guście — oraz Kapelusze aksamitne, materyalne, filcowe i Czapeczki złotem haftowane. — Zamówienia na wieś uskuteczniam jaknajspieszniej. (61-9-12)
Klementyna Chojecka.

MAGAZYN
ubiorów męskich
Józefa Lipczyńskiego
przeniesiony został w ul. Grodzką pod Nr. 64 naprzeciw dawnego mieszkania; zaopatrzony jest w wielki wybór materyj francuskich, angielskich i bernińskich, oraz w wielki wybór gotowych sukien. (288-4-12)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 27 Stycznia b. r. otworzyłem (297-4-12)
Skład wędlin, słonin i wyrobów masarskich
w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod l. 85.
Za świeży, często i smacznie wyrabiany towar ręczę.
Zarazem polecam w przyległym elegancko urządzonym lokalu prawdziwie gospodarskie śniadania i kolacye od ct. 6 do 20 ct., oraz powszechnie obecnie lubiane piwo Jonowskie.
Z poważaniem **J. K. Kurkiewicz.**

KROPLE AMERYKAŃSKIE

H. Majewskiego
zaszczycone „medalem postępu“ na wystawie wiedeńskiej w roku 1873, działają tak skutecznie, iż uśmierzają natychmiast ból zębów i zupełnie leczą. (176-3-7)
Dostać można w KRAKOWIE u pana *W. Redyka,* aptekarza przy Małym Rynku, u p. Trauczyńskiego i Sawiczewskiego — we LWOWIE w aptece p. Mikolascha — w PESZCIE w aptece p. Töröka.

Zaufać może każdy chory

tylko takiéj metodzie leczenia, która, jak dra Air sposób naturalnego leczenia, rzeczywiście skutecznym się okazał. Że wskutek tejże metody osiągnięto nadzwyczaj pomyślne nawet zadziwiające skutki leczenia, dowodzą wydrukowane w tekscie illustrowanéj książki:

Dra Airy metoda naturalnego leczenia

liczne **oryginalne świadectwa,** według których nawet **tacy** chorzy **uleczeni** zostali, dla których pomoc zdawała się być prawie niemożliwą. Każdy zatém chory może się uciec do téj skutecznéj metody z zupełném zaufaniem tém bardziéj, że na życzenie kierownictwo kuracyi obejmują bezpłatnie zamówieni w celu tym praktyczni lekarze Bliższe szczegóły znajdzie każdy w nadzwyczaj dobrze opracowaném 544 strony obejmującém dziele: **Dr. Airy. metoda naturalnego leczenia, 100 wydanie Jubileuszowe.** Cena 65 centów Lipsk, Richtera księgarnia nakładowa, która też książkę na życzenie, za przesłaniem 65 centów w znaczkach pocztowych wprost w polskim lub niemieckim języku, franko przesyła Powyższa książka jest w zapasie w księgarni J. M. Himmelblaua w KRAKOWIE. (57-3-)

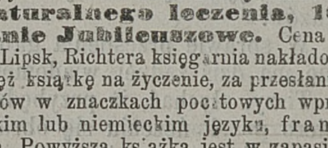
Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 c. W Krakowie w apt. E. Stockmara. (83-4-)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (10-70-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.

Ogniotrwałe kasy

wszelkich systemów.
Nowość w tym rodzaju. — **Patent Pixa**



kluczyk nie do naśladowania
przez p Dra J. Hegera, profesora mechanicznej technologii w politechnice wiedeńskiej, zbadany i uznany przez niego jako dotychczas najpewniejszy, a z powodu niepodobieństwa naśladowania niedosiągnięty przez żaden inny wyrób. (23-11-26)
J. JONAS,
w Wiedniu, I., Sonnenfelsgasse 13.
Stare kasy wymienione będą na nowe.
Do przyjmowania obstalunków (także na raty) upoważniony jest Handel **W. Kotajnego** w **Krakowie,** Rynek Nr. 14, róg ulicy Brackiej.

Zwracamy uwagę Publiczn. na nowe dziełko
Dra Ant. Bergera
DIPHTHERITIS-ANGINA
ich rozpoznawanie i sposób leczenia, popularnie dla użytku rodziców, opiekunów i zakładów opracowane. Ze względów na grasującą u nas słabość zasługuje na najszersze rozpowszechnienie. — Cena 50 cnt., oprawne 70 c., przesyłka pod opaską 15 c. (192-3-12)
Księgarnia Polska, Lwów, p. Halicki 14.

Organista fachowy poszukuje posady na wsi przy parafii. Bliższa wiadomość u księdza proboszcza Ś. Piotra w Krakowie. (130-4-5)

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.
W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“ i *K. Wiszniewskiego* „pod Gwiazdą“, jak również w handlach pp. *Jangi* i *J. Jahna.* (174-2-)

Do sprzedania

za mierną cenę **nowe sanki** u lakiernika **SCHIEMIKA** przy ulicy Starowiślnej. (332-2-3)

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego
przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowéj i w kokluszu Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.
Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (173-2-7)

Na karnawał

polecam bukiety balowe od 1 złr. wyżej, bukiety kotylionowe po 10, 15, 25 c., wieńce mirtowe i bukiety weselne po najtańszych cenach, kwiaty kameliowe po 50 c. do 1 złr. Zamiejscowe zamówienia będą punktualnie za gotówkę lub za zaliczką wykonane. (3141-11-18)
Karol Freege.
ogrodnik handlowy w Krakowie, ul. Lubicz 103.

Wykładowi **Buchhalteryi**
pojedynczéj i podwójnéj kupieckiéj, arytmetyki, korespondencyi handlowéj, oraz nauki o wekslach, poświęcam 2 godziny codziennie.
Ćwiczenia w utrzymywaniu ksiąg handlowych i korespondencyj, odbywać się będą co niedziela. (138-4-10)
Zgłoszenia przyjmuję od godziny 8śj do 10éj rano.
J. Weiszlitz,
przy ulicy Ś. Jana pod Nr. 301.

Cyrk T. Sidolego

(76)
W sobotę i w niedzielę po
dwa wielkie przedstawienia
o godz. 4 popołud. i o 7 wieczorem,
w każdem przedstawieniu zmieniony program
Na zakończenie obu przedstawień wieczornych:
Zdjęcie Konstantyny,
francusko-arabsko-beduińsko-turecki obraz bitwy w 9 obrazach przedstawiony przez 100 osób.
Bliższe szczegóły w plakatach.

W poniedziałek i w następne dni
KOPCIUSZEK
(á la Renz.)
Wielka fantastyczna czarująca pantomima według baśni tejsamej nazwy Perraulta dla Cyrku opracowana. Przedstawiona przez 90 dzieci w wieku lat 9 do 12. Szczególniej uwagi godnym jest odjazd Kopciuszka na uroczystość w eleganckim galowym powozie, aprzężonym przez cztery korsykańskie pony — następnie przemiana ujeżdżalni na wspaniałą salę, w której ukazują się znakomici goście wszystkich części świata.
Ośmielam się, czyniąc wszystko co możebne, ażeby uzyskać uznanie P. T. Publiczności, zwrócić Jej uwagę na tę pantomimę i prosić o liczne zwiedzanie cyrku.
Z poważaniem
Teodor Sidoli, Dyrektor.

Do dzisiejszego Nru dołącza się: Ogłoszenie przedpłaty na dzieło pod tyt. „Przewodnik prawdziwej pobożności czyli Nowe praktyczne rozmyślania na każdy dzień roku o życiu Pana naszego Jezusa Chrystusa ku użytkowi wiernych, którzy żyjąc wśród świata, dążą do doskonałości“ przez O. Brunona Vercruysse T. J.